

Komunikaty

NSZZ SOLIDARNOŚĆ Uniwersytetu Wrocławskiego

WROCLAW, 31. X. 1981 r.

Sens strajku.

Po raz trzeci Związek nasz, jako całość, zmuszony został do sięgnięcia po broń ostateczną. Komisja Krajowa, po wnikliwej, jak możemy sądzić, analizie sytuacji społeczno-gospodarczej, zdecydowała się ogłosić w dniu 28 października jednogodzinny strajk powszechny traktując go przede wszystkim jako ostrzeżenie pod adresem tych awanturniczych grup w aparacie władzy, które prac do konfrontacji spychają nas wszystkich ku narodowej katastrofie. Czytając te słowa będziemy już wiedzieli, czy przestroga ta okaże się skuteczna, bowiem znać zapewne będziemy ton kolejnego plenum KC PZPR oraz decyzje, które zapadną na zapowiedzianej już sesji Sejmu.

Dziś pewne jest tylko jedno - waga naszej przestrogi zależy wyłącznie od siły naszego protestu, od jego powszechności, godności wreszcie.

Wielu spośród nas może żywić, wzmacniane oficjalnym propagandowym oddziaływaniem środków masowego przekazu, wątpliwości, czy w aktualnej sytuacji, wobec lawinowo rosnących trudności bytowania, użycie broni strajkowej ma sens? Wszak to nam właśnie, członkom 10-milionowego związku, rzuca się w twarz oskarżenia, iż hamujemy przebieg procesu odnowy, blokujemy konstruktywne poczynania rządu, torujemy drogę do władzy "politykierom", jednym słowem "demontujemy socjalistyczne państwo". Owe destruktywne cele sformułowane są - i to zdaniem nie tylko płatnych propagandystów, ale i sporej ilości członków KC PZPR - w uchwalonym podczas gdańskiego Zjazdu programie, wykładają się z niewy-negocjowanej przecież do końca propozycji powołania do życia Społecznej Rady Gospodarki Narodowej, ma świadczyć o nich jakoby celowo prowokowana przez "Solidarność" fala obejmujących niemal cały kraj strajków, by nie wspominać już o incydentach ulicznych. I trudno w tym kontekście dziwić się "prostej" konkluzji obecnego szefa Radiokomitetu, iż Związek nasz pragnie doprowadzić do wyczerpa-

nia społeczeństwa po to, by dobrowolnie rzuciło się ono w objęcia nowej, przygotowywanej przez "Solidarność" totalitarnej władzy.

Ludzie, którzy rządzą naszym państwem i ich propagandowi klakierzy zdają się jednak coraz dokładniej zapominać, iż to właśnie oni skonstruowali równię pochyłą, po której stacza się do tej pory gospodarka kraju. Nie biorą pod uwagę faktu, iż reklamowane przez nich programy wyjścia z kryzysu obciąża bagaż przeszłej i obserwowanej aktualnie nieudolności tych, którzy realizacją owych programów mają kierować. Sami, na co dzień obserwujemy chaotyczne poczynania władz / wyjąwszy sprawność milicyjnych akcji wymierzonych przeciwko związkowym środkom informacji /, dlatego też w pełni podpisujemy się pod diagnozą Komisji Krajowej, iż "społeczeństwo tak dalece utraciło zaufanie do władz, że nie wierzy ani w jej oficjalną ocenę sytuacji, ani w szczerą woli poprawy, ani w konsekwencję i uczciwość w realizacji programu poprawy".

Z jakimż zresztą programem, poza katalogiem żądań, mamy do czynienia? Nigdy też, stwierdzamy to z pełną odpowiedzialnością, Związek nasz nie był przedmiotem tak ostrych, a zarazem bezzasadnych ataków. I nie rysowanie konstruktywnego programu wyjścia z kryzysowej sytuacji stanowiło przewodni motyw wystąpień podczas IV Plenum, lecz "demaskowanie" Solidarności - po to, by wprowadzić rozdzwięk, domagając się od należących do partii członków związku "samookreślenia".

Związkowi przywódcy nie krzyczą głośno o jednostronnym łamaniu sierpniowych porozumień. Nie domagają się "wprowadzenia stanu wyjątkowego w naszym państwie" po to, by "zrezygnować z reform, demokracji, korzystania ze swobód obywatelskich, ale dać gwarancję zabezpieczenia podstawowych środków do życia, ładu i porządku społecznego". I nikt nie alarmuje wówczas, że mógłby to być "totalitarny" porządek, wsparty, dodajmy, zgodnie z propozycją Stanisława Kociołka, zawieszeniem na o-

kras dwóch, trzech lat prawa do strajku. A za trzy lata ktoś jeszcze ośmieli się zajrzeć do zakurzonych tekstów sierpniowych porozumień?

Histerii ataków nie tłumaczy jednak ani skala niezwykle poważnych, choć jeszcze lokalnych konfliktów, ani też poczucie zagrożenia "nomenklaturowych" pozycji. Sądźmy, iż jest to raczej rozpaczliwa próba niedopuszczenia do upowszechnienia się treści programu "Solidarności", zaakceptowa-

nia przez społeczeństwo konkretnej, a nie "bliższej nieokreślonej", jak ujął to były I Sekretarz, wizji samorządnej Rzeczypospolitej.

Wierzmy zatem, że wielomilionowa masa członkowska, wbrew nadziejom ludzi drżących przed przyjściem Nowego, a liczących na rozbitcie Związku, da 28 października solidarny i jednoznaczny dowód, kto cieszy się ich poparciem

REDAKCJA

Zjazd

KIERUNEK - SAMORZĄDNA RZECZPOSPOLITA

Na program NSZZ "Solidarność" oczekiwaliśmy z nadzieją, ale i niepokojem. Wierzyliśmy, że dokument ten będzie owocem dojrzałych przemysleń, podyktuje go zaś rozważa i odpowiedzialność, temperująca nie zawsze przecież racjonalne emocje. Byliśmy przekonani, że spełni on nie tylko nasze, związkowców, oczekiwania, ale stanie się też inspiracją dla wszystkich, którzy wierzą w pełną realizację procesu określanego umownie jako ODNOWA.

Pełny tekst programu zamieścił w swym 29 numerze / z 16.10.br. / Tygodnik Solidarność. Nie wszyscy spośród nas do periodyku tego mają dostęp, dlatego też postanowiliśmy opublikować w pełnym brzmieniu tezy programowe, niektóre spośród rozproszonych a podejmowanych w czasie trwania Zjazdu uchwał oraz omówić najważniejsze postanowienia samego programu. Zdajemy sobie przy tym sprawę, iż nie jesteśmy w stanie przedstawić całego bogactwa wątków naszego najważniejszego dokumentu, dlatego też zachęcamy nie tylko do jego lektury, ale formułowania wpływających z lektury tej wniosków, dla prezentacji których chętnie udostępniemy łamy "Komunikatów".

Program poprzedzony jest przypomnieniem historycznych już 21 Postulatów Gdańskiego MKS. One też stały się skróctowym, z konieczności hasłowo sformułowanym programem "Solidarności" konsepektem. Miał też, dodajmy, rację Lech Wałęsa stwierdzając, iż sam program jest postulatów tych, jak również sierpniowych porozumień, rozpisaniem na nieco grubszą książkę.

Wywodzimy się, czytamy w Programie, z "największego ruchu masowego w dziejach Polski". Ruch ten ogarnął wszystkie środowiska świata pracy, sam zaś Związek "wyrósł z buntu społeczeństwa polskiego doświadczanego w ciągu przeszło trzech dziesięcioleci łamaniem praw ludzkich i obywatelskich; z buntu przeciwko dyskryminacji światopoglądowej i wyzyskowi ekonomicznemu. Był - reasumując - protestem przeciwko istniejącemu systemowi sprawowania władzy".

Kim więc jesteśmy? Jesteśmy tymi, którzy walczą nie tylko o chleb, ale również o sprawiedliwość, demokrację, prawdę, praworządność, ludzką godność, swobodę przekonań, naprawę Rzeczypospolitej. Dlatego protest ekonomiczny musiał przenieść się w protest społeczny, ten zaś stać się protestem moralnym.

Staliśmy się więc organizacją, "która łączy w sobie cechy związku zawodowego i wielkiego ruchu społecznego". Muszą pamiętać o tym ci wszyscy, którzy pouczają nas z różnego rodzaju, zwłaszcza zaś partyjnych trybun, czym powinniśmy się zajmować i kim być. Muszą przy tym pamiętać, że jesteśmy siłą "zdolną nie tylko do protestu", jak uślisnie mawia się to społeczeństwu, "lecz siłą, która pragnie budować sprawiedliwą dla wszystkich Polskę".

Domagamy się zaś przede wszystkim poszanowania człowieka, poszanowania godności ludzkiej. Wypływa stąd przekonanie, iż "państwo ma służyć człowiekowi, a nie panować nad nim; organizacja państwowa ma służyć społeczeństwu i nie może być utożsamiana z jedną partią polityczną".

Genezy swej upatruje "Solidarność" w dziedzictwie robotniczej krwi przelanej w Poznaniu i na Wybrzeżu, w cierpieniach Radomia i Ursusa. Określając zaś hierarchię swych dążeń sięga do "wartości etyki chrześcijańskiej, naszej tradycji narodowej,

oraz robotniczej i demokratycznej tradycji świata pracy", szczególnym zaś bodźcem stała się "encyklika o pracy ludzkiej Jana Pawła II".

Zasadą, od której Związek nasz nie zamierza odstąpić, jest ludowładztwo. Jej rozumienie określono w kolejnych programowych rozdziałach przystępnie i konkretnie, tu zaś, kończąc rozważania wstępne, trzeba podkreślić, iż "drogą jest nam idea wolności i nieokrojonej niepodległości. Popierać będziemy wszystko, co umacnia suwerenność narodową i państwową, sprzyja swobodnemu rozwojowi kultury narodowej i przekazywaniu dziedzictwa historii".

A zatem jaki jest ten, w ujęciu szczegółowym, "program naszej pracy, walki i służby"?

Związek zajął przede wszystkim stanowisko wobec dzisiejszej sytuacji w kraju. Konstatacją, iż "dotychczasowy sposób rządzenia krajem oparty na wszechwładzy centralnych instytucji partyjno-państwowych prowadził kraj do ruiny", a ponad roczne powstrzymywanie przemian grozi bezpośrednią katastrofą, towarzyszy skierowane nie tylko do władz państwowych ostrzeżenie, że rosnące z każdym dniem "zmęczenie i zniecierpliwienie przekształca się wreszcie w ślepa siłę niszczącą". Bliskość narodowej tragedii zmusza zatem Związek do podjęcia "wszelkich możliwych działań doraźnych i perspektywicznych dla ratowania kraju przed upadkiem, a społeczeństwa przed nędzą, zniechęceniem i samozniszczeniem". I tylko zła wola, a może raczej pogarda dla zdrowego rozsądku społeczeństwa każą radiokomitetowym propagandzistom dopatrywać się w omawianym tu fragmencie programu planów spiskowych, mających prowadzić "Solidarność" do przejęcia, przy pomocy znużonego społeczeństwa, totalitarnej władzy. Ignoruje się przy tym stwierdzenia, iż naród nasz nie wybaczy nikomu takich działań, które mogą doprowadzić "do przelewu krwi" bądź jednoznacznie brzmiącego twierdzenia: "Odpowiedzialność nakazuje nam dostrzegać układ sił jaki powstał w Europie po II wojnie światowej. Podjęte przez nas dzieło wielkiej przemiany - czytamy dalej - chcemy prowadzić bez naruszania sojuszków międzynarodowych. Mogą one uzyskać gwarancje rzeczywiste niż dotąd. Naród nasz ożywiony głębokim poczuciem godności, patriotyzmu i swej tradycji, może być wartościowym partnerem jedynie wtedy, gdy zobowiązania podejmuje sam i świadomie".

Związek nasz nie podważa zatem, ani tym bardziej wypowiada sierpniowych Porozumień. To nie ze zjazdowej trybuny głoszone, iż "podpisano porozumienia sprzeczne z porządkiem konstytucyjno-państwowym, wszystko pod strajkowym pistoletem / Stanisław Kociołek na IV Plenum /". Przypomniano jedynie, iż po Sierpniu zmieniły się warunki sprawowania władzy, że "aby sprawować ją skutecznie, należało się liczyć z wolą społeczeństwa i działać pod jego kontrolą". A nie musimy chyba przypominać istniejącą po dzień dzisiejszy praktykę!

Kolejny blok zagadnień, wobec których Związek sformułował swe stanowisko, to sprawy kryzysu i reformy gospodarczej. Związek nie popiera rządowego programu przezwyciężenia kryzysu i stabilizacji gospodarki wobec faktu, iż "nie uruchamiamy on wielu ważnych rezerw gospodarki" i, co ważniejsze, "nie budzi zaufania społecznego". Decyzje władzy muszą uzyskać pełną wiarygodność, stąd konieczność "zapewnienia społecznej kontroli nad rządowymi decyzjami antykryzysowymi". Nie oznacza to, iż Związek wypracował swój bezdyskusyjny w tych sprawach projekt. W aneksie, do Programu dołączonym, zostały przedstawione trzy propozycje, traktowane jako materiał do zarówno wewnątrzwiązkowej, jak i ogólnospołecznej dyskusji. Związek domaga się jednak reformy, która zniesie przywileje biurokracji, wyzwoli powszechną pracowitość i przedsiębiorczość. "Solidarność" będzie więc zabiegać o zniesienie nakazowo-rozdzielczego systemu kierowania życiem gospodarczym, wyeliminowanie nomina-

cji opartych na nomenklaturze partyjnej. Będzie się domagać powołania do życia faktycznego, a nie pozorowanego przedsiębiorstwa społecznego, zarządzanego przez załogę. Plan centralny zaś "musi odzwierciedlać dążenia społeczeństwa i być przez społeczeństwo akceptowany".

Skrótowe omawianie ujętych przecież i tak w najogólniejszych zarysach programów gospodarczych grozi ich nadmiernym spłyconiem. Ogólny trend oddają zresztą przytoczone już przez nas tezy / 3-8/. Tu godzi się jeszcze przypomnieć, iż to właśnie związkowy program przewidywał powołanie do życia Społecznej Rady Gospodarki Narodowej, która to propozycja wywołała wręcz histeryczną reakcję ze strony reprezentantów władzy. I nie należy zapominać, iż zobowiązaliśmy się, że "przed skutkami kryzysu bronić będziemy przede wszystkim tych, którym żyć najtrudniej", a nie są to jedynie czcze deklaracje, bowiem tylko Związek przeciwstawia się skutecznie, a nie werbalną deklaracją, próbom przeczucia kosztów kryzysu wyłącznie na barki społeczeństwa.

Za podstawową działalność Związku uznano jednak konieczność "zabezpieczenia prawa pracownika do pracy, do godnego traktowania go przez pracodawcę, do bezpiecznych i nieszkodliwych dla zdrowia warunków pracy oraz sprawiedliwego wynagrodzenia". Związek nie godzi się więc na bezrobocie, wypowiadając się m.in. za potrzebą "prawnego uregulowania sprawy emigracji zarobkowej". Kategorycznie brzmie też zapowiedź, iż Związek w zakresie zabezpieczenia pracy szczególną troską otoczy "jedynych żywicieli rodzin, samotne matki, pracowników w wieku przedemerytalnym i niepełnosprawnych". Związek widzi też potrzebę reformy płac, która ma zagwarantować "każdemu godziwy zarobek i równe wynagrodzenie za pracę o równej wartości". W Programie zapowiedziano również działania zmierzające "w trybie pilnym do powołania / na nowych zasadach / instytucji związkowej inspekcji pracy". Omawiany tu kierunek zainteresowań Związku cieszy tym bardziej, iż nie był on do tej pory, nie zawsze zresztą z winy działaczy związkowych, należycie doceniany.

/dokończenie w następnym numerze/

PROGRAM NSZZ „SOLIDARNOŚĆ” – TEZY

- Teza 1-Domagamy się wprowadzenia reformy samorządowej i demokratycznej na wszystkich szczeblach zarządzania, nowego ładu społeczno-gospodarczego, który skojarzy plan, samorząd i rynek.
- Teza 2-Nadchodząca zima wymaga energicznych działań doraźnych-Związek ogłasza stan gotowości ludzi dobrej woli.
- Teza 3-Obrona poziomu życia ludzi pracy wymaga zbiorowego przeciwdziałania spadkowi produkcji.
- Teza 4-Związek uznaje konieczność przywrócenia równowagi rynkowej w ramach wiarygodnego programu antykryzysowego, zgodnego z docelową reformą i przy ochronie najsłabszych grup ludności.
- Teza 5-Walka z kryzysem i reforma ekonomiczna muszą być realizowane pod społecznym nadzorem.
- Teza 6-Pamiętając o wszystkich, Związek otoczy szczególną opieką najbardziej potrzebujących.
- Teza 7-Zaopatrzenie w żywność jest dziś sprawą najważniejszą; kartki muszą mieć pełne pokrycie, rozdział żywności musi być poddany społecznej kontroli.
- Teza 8-Związek przeciwdziałać będzie narastającym różnicom socjalnym między zakładami pracy i między regionami.
- Teza 9-Prawo do pracy musi być respektowane, a system płac należy zreformować.
- Teza 10-Należy zapewnić bezpieczne i nieszkodliwe dla zdrowia warunki pracy.
- Teza 11-Prawo pracy winno stać na straży interesów społecznych i pracowniczych obywateli.
- Teza 12-Związek dąży do skierowania rozbudzonej w protestie społecznym inicjatywy ku zaspokojeniu potrzeb najbliższego otoczenia.
- Teza 13-Związek broni prawa rodziny do zaspokojenia podstawowych potrzeb i rozwoju w poczuciu bezpieczeństwa.
- Teza 14-Związek będzie bronił praw osób starych, niepełnosprawnych i nieuleczalnie chorych.
- Teza 15-Wobec zagrożenia biologicznego narodu, ochrona zdrowia jest obszarem szczególnego zainteresowania Związku.

- Teza 16-Związek walczy o skuteczną ochronę środowiska człowieka.
- Teza 17-Związek domaga się respektowania podstawowego prawa człowieka do własnego mieszkania i uczestniczy w kształtowaniu polityki mieszkaniowej
- Teza 18-Związek dążyć będzie do zapewnienia każdemu pracownikowi niezbędnej ilości czasu wolnego i możliwości jego wykorzystania dla uczestnictwa w kulturze.
- Teza 19-Pluralizm światopoglądowy, społeczny, polityczny i kulturalny powinien być podstawą demokracji w samorządnej Rzeczypospolitej.
- Teza 20-Autentyczny samorząd pracowniczy będzie podstawą samorządnej Rzeczypospolitej.
- Teza 21-Samodzielne prawnie, organizacyjnie i majątkowo samorządy terytorialne muszą być rzeczywistą reprezentacją społeczności lokalnej.
- Teza 22-Organizacje i ciała samorządowe powinny uzyskać reprezentacje na szczeblu najwyższych władz państwowych.
- Teza 23-System musi gwarantować podstawowe wolności obywatelskie, respektować zasady równości wobec prawa wszystkich obywateli i wszystkich instytucji życia publicznego.
- Teza 24-Sądownictwo musi być niezawisłe, a aparat ścigania poddany społecznej kontroli.
- Teza 25-W Polsce praworządnej nikt nie może być przesładowany za przekonania ani zmuszany do działań niezgodnych z sumieniem.
- Teza 26-Osoby winne doprowadzenia kraju do upadku muszą ponieść pełną odpowiedzialność.
- Teza 27-Młode pokolenie Polaków musi mieć zapewnione odpowiednie warunki dla rozwoju fizycznego, psychicznego i moralnego.
- Teza 28-Kultura i oświata muszą być dostępne dla każdego, wymagają pomocy i opieki Związku.
- Teza 29-Związek będzie popierał i chronił wszelkie niezależne poczynania zmierzające do samorządności w kulturze i edukacji.
- Teza 30-Związek będzie popierał swobodę badań naukowych i samorządność środowisk naukowych.
- Teza 31-Związek będzie walczył z zakłamaniem we wszystkich dziedzinach życia, ponieważ społeczeństwo chce i ma prawo żyć w prawdzie.
- Teza 32-Środki społecznego komunikowania są własnością społeczną, muszą służyć całemu społeczeństwu i być pod jego kontrolą.
- Teza 33-Członkowie naszego Związku mają prawo nieskrępowanego wyrażania opinii i woli oraz swobodnego organizowania się dla realizacji wspólnych celów.
- Teza 34-Decyzje i działania instancji związkowych winny opierać się na rzetelnej znajomości opinii i woli członków Związku.
- Teza 35-Podstawowym sposobem realizacji interesów pracowniczych i obywatelskich członków Związku jest droga uzgodnień i porozumień, a gdy one zawiodą-akcje protestacyjne.
- Teza 36-Kontrola i krytyka instancji związkowych to prawo i obowiązek każdego członka "Solidarności".
- Teza 37-"Solidarność" domaga się nowego porozumienia społecznego.

UCHWAŁY I KRAJOWEGO ZJAZDU DELEGATÓW NSZZ „SOLIDARNOŚĆ”

UCHWAŁA W SPRAWIE DZIAŁALNOŚCI FINANSOWEJ ZWIĄZKU

- Rozdział I-składka członkowska i jej podział:
- §1.Ustala się podstawową wysokość składki członkowskiej od pracujących członków Związku na poziomie 1% wynagrodzenie zasadniczego z uwzględnieniem wszystkich dodatków płacowych z wyjątkiem deputatów, nagród, zasiłków rodzinnych i rekompensat.
- §2.Komisja Zakładowa może w uzasadnionych przypadkach za zgodą większości członków uchwalić składkę wyższą, jednak nie większą aniżeli 2% wynagrodzenia łącznie z dodatkami jak w punkcie 1. Całość składki powyżej 1% pozostaje w dyspozycji Komisji Zakładowej
- §3.Dla innych członków Związku/emeryci, renciści, osoby na urloпах wychowawczych i opiekuńczych/ustala się następujące wysokości składki miesięcznej:
- 1/10 zł.przy rentach, emeryturach lub zasiłkach o wysokości do 3000 zł.
- 2/15 zł.przy rentach, emeryturach lub zasiłkach o wysokości od 3001 zł.do 4600 zł.
- 3/20 zł.przy rentach, emeryturach lub zasiłkach w wysokości od 4001 do 5000 zł.
- 4/30 zł.przy rentach, emeryturach lub zasiłkach o wysokości od 5001 do 6000 zł..

Zjazd

- 5/40 zł. przy rentach, emeryturach lub zasiłkach o wysokości powyżej 6000 zł.
6/1% renty lub emerytury, jeżeli jej wysokość przekracza średnią płacę krajową.
- §4. Całość wpływów uzyskanych ze składek emerytów, rencistów, oraz osób na urloпах wychowawczych i opiekuńczych pozostaje w dyspozycji Komisji Zakładowej.
- §5. W wyjątkowych przypadkach Komisja Zakładowa może podjąć uchwałę o zawieszeniu składek członkowskiej lub jej obniżeniu na wniosek zainteresowanego członka Związku.
- §6. Ustala się następujący podział 1% składek członkowskiej: 75% wpływu pozostaje do dyspozycji Komisji Zakładowej, 22% wpływu zostaje przekazane do dyspozycji Zarządu Regionu, 3% wpływu zostaje przekazane do dyspozycji Komisji Krajowej za pośrednictwem Zarządu Regionu.
- §7. Organizacje zakładowe w spółdzielniach inwalidów przekazują Zarządowi Regionu 10% wpływu z 1% składek członkowskiej.
- Rozdział II - zasiłki statutowe i zapomogi
- §8. Ustala się następujące wysokości zasiłków statutowych:
1/2000 zł - z tytułu urodzin dziecka;
2/1500 zł - z tytułu zgonu członka rodziny
3/3000 zł - z tytułu zgonu członka Związku
- §9. Ustala się następujące zasady wypłacania zasiłków statutowych:
1/Zasiłek z tytułu urodzin dziecka:
a/wypłaca się obojgu rodzicom
b/wypłaca się na każde urodzone dziecko oddzielnie
c/wypłaca się również na dziecko urodzone martwo
d/wypłaca się matce samotnej w wysokości zwiększonej o 100%
2/Zasiłek z tytułu śmierci rodziny
a/wypłaca się wszystkim uprawnionym członkom Związku w przypadku zgonu
-współmałżonka
-rodziców, teściów
-dziecka na utrzymaniu
b/wypłaca się również jednemu z rodziców za dziecko urodzone martwo
3/zasiłek z tytułu zgonu członka Związku:
wypłaca się tylko jeden zasiłek dla osoby, która udokumentuje pokrycie kosztów związanych z pogrzebem. Wypłaty dokonuje Komisja Zakładowa zmarłego członka Związku
4/Zasady ogólne:
a/do uzyskania prawa do zasiłków obowiązuje staż związkowy 6 miesięcy /nie dotyczy osób podejmujących po raz pierwszy pracę/
b/obowiązuje przedłożenie aktu urodzenia lub zgonu oraz dokumentów określających stopień pokrewieństwa.
c/obowiązuje zgłoszenie żądania wypłaty zasiłku w terminie do 6-ciu miesięcy od daty urodzin lub zgonu.
d/wszystkie ustalenia z punktów 3 i 4 dotyczą również emerytów, rencistów oraz osób na urloпах wychowawczych i opiekuńczych
e/ we wszystkich przypadkach nieuregulowanych powyższymi zasadami Komisja Zakładowa ma prawo podjęcia decyzji indywidualnie.
- §10. Udzielanie zapomóg należy wyłącznie do kompetencji Komisji Zakładowej /Oddziałowej/ Wysokość zapomóg zależy od posiadanych przez Komisję Zakładową możliwości oraz potrzeb zgłaszającego przy zachowaniu samowystarczalności finansowej Komisji Zakładowej.
- Rozdział III - wynagrodzenie działaczy Związku
- §11. Ustala się następujące zasady wynagradzania etatowych działaczy Związku pochodzących z wyboru na szczeblu Zarządu Regionu i Komisji Krajowej
- 1/Działacze na szczeblu Zarządu Regionu:
a/przewodniczący - 2-krotne przeciętne wynagrodzenie obowiązujące w gospodarce narodowej w całym kraju, korygowane w okresach półrocznych plus dodatek funkcyjny dla przewodniczącego Regionów o liczebności członkowskiej powyżej 100000 według następujących zasad:
do 100000 członków Związku - bez dodatku funkcyjnego,
od 100001 do 250000 członków - 1000 zł dodatku
od 250001 do 500000 " - 2000 zł "
powyżej 500000 " - 3000 zł "
b/zastępcy przewodniczących analogicznie jak przewodniczący Regionu łącznie z ewentualnymi dodatkami funkcyjnymi minus 10% z obliczonego w ten sposób wynagrodzenia.
c/pozostali etatowi członkowie Prezydium Zarządu analogicznie jak przewodniczący regionu łącznie z ewentualnymi dodatkami funkcyjnymi minus 20% z obliczonego w ten sposób wynagrodzenia.
- 2/Działacze na szczeblu Komisji Krajowej.
a/Przewodniczący - analogicznie jak Przewodniczący Regionu powyżej 500 tys. członków Związku plus 10% obliczonego w ten sposób wynagrodzenia
b/zastępcy przewodniczącego - analogicznie jak przewodniczący Komisji Krajowej minus 10% obliczonego w ten sposób wynagrodzenia
c/członkowie Prezydium - analogicznie jak przewodniczący minus 20% obliczonego w ten sposób wynagrodzenia
- §12. Wynagrodzenie działacza Związku nie może być niższe od wynagrodzenia otrzymywanego z ostatniego miejsca pracy przed objęciem funkcji związkowej.
- Rozdział IV - postanowienia ogólne
- §13. W przypadku pełnienia więcej niż jednej funkcji związkowej obowiązuje wypłata wyłącznie jednego wynagrodzenia dowolnie wybranego przez osobę zainteresowaną na okres kadencji.
- §14. Wynagrodzenie etatowych działaczy Komisji Zakładowych pozostaje do czasu uchwalenia ustawy o związkach zawodowych na dotychczasowych zasadach.
- §15. Sekcje zawodowe, branżowe i inne mogą być finansowane na podstawie decyzji władz związkowych właściwego szczebla, przy czym sekcje o zasięgu regionalnym może finansować Zarząd Regionu, natomiast sekcje o zasięgu krajowym wyłącznie Komisja Krajowa.
- §16. Zarządy Regionalne zobowiązane są do refundacji zasiłków statutowych w przypadku udokumentowanego przez Komisję braku środków na ich wypłacenie mimo prowadzenia prawidłowej gospodarki finansowej.
- §17. Świadczenia o charakterze socjalnym winny być finansowane przez zakłady z funduszy socjalnych. Organizacje związkowe zobowiązane są do nadzoru nad prawidłowym rozdziałem świadczeń z tego funduszu.
- §18. Zobowiązuje się Komisja Zakładowa do uregulowania w terminie do dnia 30 listopada 1981 roku zobowiązań finansowych względem Zarządów Regionalnych, a Zarządy Regionalne w stosunku do Komisji Krajowej. Zobowiązania finansowe należy uregulować na dotychczas ustalonych zasadach.
- §19. Niniejsza uchwała obowiązuje do II Zjazdu Delegatów
- §20. Określone powyżej zasady finansowania obowiązują od dnia 1 listopada 1981 roku.

Zjazd Delegatów

Posłanie do ludzi pracy w Europie Wschodniej

Delegaci zebrani w Gdańsku na I Zjeździe Delegatów Niezależnego Samorządnego Związku Zawodowego "Solidarność" przesyłają robotnikom Albanii, Bułgarii, Czechosłowacji, Niemieckiej Republiki Demokratycznej, Rumunii, Węgier i wszystkich narodów Związku Radzieckiego - pozdrowienia i wyrazy poparcia.

Jako pierwszy niezależny związek zawodowy w naszej powojennej historii głęboko czujemy wspólnotę naszych losów. Zapewniamy, że wbrew kłamstwom szerzonym w waszych krajach, jesteśmy autentyczną, 10-milionową organizacją pracowników, powstałą w wyniku robotniczych strajków. Naszym celem jest walka o poprawę bytu wszystkich ludzi pracy. Popieramy tych z was, którzy zdecydowali się wejść na trudną drogę walki o wolny ruch związkowy. Wierzymy, że już niedługo wasi i nasi przedstawiciele będą mogli się spotkać celem wymiany związkowych doświadczeń.

UCHWAŁA W SPRAWIE DOSTĘPU DO ŚRODKÓW MASOWEGO PRZEKAZU

Nasz Związek walczy o pełną realizację punktu 3 Porozumienia Gdańskiego: dostęp do środków komunikowania społecznego jest niezbędnym sposobem porozumiewania się władz Związku z ogółem członków, a tym samym warunkiem funkcjonowania Związku. Fakt ten uzasadnia użycie najskuteczniejszych form nacisku w tej sprawie.

Członkowie "Solidarności" w Komitecie ds. Radia i Telewizji oraz PP "Stacje Radiowe i Telewizyjne" są gotowi poprzeć starania KKP o dostęp Związku do środków komunikowania społecznego stosując akcje protestacyjne. Dlatego rząd podjął uchwałę nr 185/81. Grozi ona ciężkimi represjami uczestnikom akcji protestacyjnej w radio i telewizji. Uchwała ta jest sprzeczna z uzgodnionymi częściami projektu ustawy o związkach zawodowych i narusza porozumienie warszawskie, które zobowiązuje strony do przestrzegania tych uzgodnień.

zjazd

UCHWAŁA W SPRAWIE RAD NARODOWYCH

W związku z opublikowaniem przez Zespół Rady Państwa "Założeń do projektu ustawy o radach narodowych" i zbliżającym się terminem upływu kadencji rad narodowych stopnia podstawowego /5 luty 1982r./ I Zjazd Delegatów NSZZ "Solidarność" stwierdza co następuje:

Założenia zmierzają do utrzymania dotychczasowej roli FJN; w szczególności przewidują one, że FJN zachowa dotychczasową wyłączność w zakresie opracowywania programu wyborczego i zgłaszania kandydatów na radnych, a radnych zobowiązują do współdziałania z FJN. Uniemożliwia to społeczeństwu zaprezentowanie swej woli, a tym samym narusza podstawową zasadę Konstytucji PRL, w myśl której władza w Polsce należy do ludu pracującego miast i wsi. Nie ma praworządności, dopóki zasada ta nie jest respektowana.

Droga do realizacji suwerenności narodu wiedzie przez demokratyczne wybory do ciał przedstawicielskich. Domagamy się, aby ordynacje wyborcze do ciał przedstawicielskich zapewniły organizjom społecznym i politycznym swobodę zgłaszania kandydatów. Pozostawienie danej organizacji poza FJN nie powinno ograniczać tego prawa. Prawo zgłaszania kandydatów winny mieć także grupy obywateli. Liczba kandydatów winna być nieograniczona. Tajność głosowania oraz dokonania aktu rzeczywistego wyboru muszą być obowiązkowe. Wszystkie organizacje i grupy obywateli zgłaszające kandydatów winny mieć swych mężów zaufania w komisjach wyborczych wszystkich szczebli.

Wobec nadchodzącego terminu wyborów do rad narodowych zalecamy Komisji Krajowej powołanie zespołu do opracowania związkowego projektu ordynacji wyborczej.

Żądamy wyłączenia z opracowywanej ustawy o radach narodowych jakichkolwiek sformułowań determinujących przyszłe zasady wyborcze. Założenia do projektu ustawy o radach narodowych opierają się na obecnym podziale terytorialnym kraju, który został źle opracowany. Podział ten nie sprawdza się w praktyce, czego dowodem są liczne zgłoszenia gmin, zakładów i całych regionów o włączenie do innej jednostki administracyjnej. Żądamy, aby ustawa o radach narodowych zapewniała poszanowanie opinii społeczności miast i gmin w sprawie podziału administracyjnego.

UCHWAŁA W SPRAWIE POLITYKI WYDAWNICZEJ ZWIĄZKU

1. Pierwszy Zjazd Delegatów NSZZ "Solidarność" składa podziękowanie grupom redakcyjnym i założycielskim tygodników, biuletynów i innych wydawnictw związkowych.
2. Biorąc pod uwagę aktualny stan dostępu "Solidarności" do środków masowego przekazu, Zjazd stoi na stanowisku, że nowe władze krajowe powinny udzielić jak najdalej idącej pomocy prasie i wydawnictwom związkowym, szczególnie w zakresie zwiększenia nakładów.
3. Uważamy, że w polityce pomocy/przydziału papieru, maszyn poligraficznych/ władze krajowe powinny kierować się następującymi zasadami:
a/ podtrzymać należy dotychczasowe inicjatywy, szczególnie zaś te, które w najtrudniejszym okresie znalazły drogę do swej realizacji. Należy stosować zasadę proporcjonalności w rozdziale papieru i maszyn poligraficznych dotychczas wydawanych tygodników i biuletynów związkowych,
b/ nowe tygodniki i dzienniki powoływać należy w tych regionach, w których monopol na informację posiada konsern RSW "Prasa, Książka, Ruch". Szczególnie idzie tu o regiony odległe od wielkich aglomeracji.
4. W celu określenia innych zasad polityki wydawniczej oceny pism związkowych i wydawnictw, Zjazd powoła Radę Programowo-Wydawniczą.
5. Zjazd apeluje do Rządu PRL o jak najszybsze zrealizowanie zobowiązania przydziału puli papieru dla "Solidarności".
6. Zjazd zwraca się do władz państwowych oraz innych organów prasowych o dostarczenie rzetelnych informacji o przebiegu obrad Zjazdowych.

Zjazd Delegatów

Gdańsk 2.X.1981 r.

UCHWAŁA W SPRAWIE SAMORZĄDÓW

Delegaci na I Krajowy Zjazd NSZZ "Solidarność" wzywają członków Związku i wszystkich pracowników do obrony samorządu pracowniczego. Władze przerażone perspektywą rozwoju i utrwalać się samorządu próbują zdusić go w zarodku, pozbawiając prawa zarządzania przedsiębiorstwami, a szczególnie prawa powoływania i odwoływania dyrektorów. Dzieje się to pod pozorem ochrony własności ogólnospołecznej i państwa, a w rzeczywistości w imię egoistycznych interesów biurokratycznego aparatu partyjno-państwowego.

Oficjalnie podjęta ostatnio obrona tzw. nomenklatury jest próbą utrzymania tego samego systemu kadr, w którym mianowani według kryteriów politycznych kierownicy gospodarki doprowadzili ją do obecnej katastrofy.

Oficjalna propaganda utrzymuje, że projekt rządowy jest ze zrozumieniem przyjmowany przez większość społeczeństwa. W tej sytuacji Zjazd, działając zgodnie z pkt. 1 art. 8 Konstytucji PRL, który stwierdza, że prawa Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej są wyrazem interesów i woli ludu pracującego, zwraca się do Sejmu PRL o podjęcie decyzji o jak najszybszym przeprowadzeniu ogólnonarodowego referendum w sprawie kompetencji samorządów. Referendum powinno być przeprowadzone przed uchwaleniem ustaw o przedsiębiorstwie i samorządzie przez Sejm PRL.

W ustaleniu pytań i przeprowadzeniu referendum muszą brać udział związki zawodowe.

Zjazd postanawia równocześnie, że w przypadku odmowy przeprowadzenia referendum przez organa państwowe Związek przeprowadzi referendum wśród załóg własnymi siłami.

Delegaci na I Zjazd wyrażają nadzieję, że posłowie uszanują wolę załóg i podejmą decyzję w pełni uwzględniającą ich aspiracje. Dlatego delegaci na I Zjazd zwracają się do Sejmu PRL, aby nie uchwalał ustaw w brzmieniu, które narzucił próbie rząd. Uchwalenie projektu niezgodnego z wolą załóg spowoduje wzrost napięcia, utrudni wyjście z ruiny gospodarczej i całkowicie załamie zaufanie społeczeństwa do Sejmu.

Tak postępując, Sejm zaprzepaściłby historyczną szansę przeprowadzenia demokratycznej reformy, a społeczeństwo stanęłoby przed problemem podjęcia samodzielnych działań.

Delegaci na Zjazd oświadczają, że Związek nie zaprzestanie walki o autentyczny samorząd, jak również bezwzględnie bronić będzie swych członków przed poniesieniem kosztów wynikających z reformy nie zaakceptowanej przez społeczeństwo. Walkę tę prowadzić będziemy przy pomocy wszelkich dostępnych środków. Z całym naciskiem podkreślamy, że w przypadku uchwalenia ustawy o samorządzie w kształcie odbiegającym od woli załóg, Związek zmuszony będzie podjąć bojkot ustawy oraz działania zapewniające nieskrępowane funkcjonowanie autentycznym samorządom.

UCHWAŁA W SPRAWIE NIEZAWISŁOŚCI SĄDÓW

I Zjazd Delegatów NSZZ "Solidarność" wyrażając przekonanie o niemożności naprawy Rzeczypospolitej bez zagwarantowania niezawisłego sądownictwa postanawia: 1. Zwrócić się do wszystkich organizacji zakładowych o szerokie rozpropagowanie tych tez programu Związku, które dotyczą gwarancji niezawisłości sędziowskiej i zmian niezbędnych dla uzyskania sądownictwa w pełni samorządowego, niezależnego od władz politycznych i administracji państwowej.
2. Zobowiązać władze Związku, a w szczególności Komisję Krajową, do opracowania materiałów prezentujących całemu społeczeństwu historię sądownictwa w okresie powojennym oraz jego rolę, zarówno pozytywną jak i negatywną, w walce o prawa człowieka i poszanowanie praw całego społeczeństwa.
3. Zobowiązać Komisję Krajową do szczególnej aktywności w negocjowaniu zmian ustawowych, zawartych w programie Związku, a zabezpieczających niezawisłość sądów. Zobowiązać wszystkich członków Związku do poparcia jej działań z akcją protestacyjną łącznie.

Gdańsk, 7.10.81r.

zjazd

UCHWAŁA W SPRAWIE WYCHOWANIA MŁODZIEŻY

Troska o wychowanie młodych pokoleń w duchu prawdy i narodowej tradycji jest jednym z ważnych zadań naszego Związku. Dlatego uczestnicy I Zjazdu Delegatów zobowiązują Komisję Krajową do natychmiastowego podjęcia praktycznych działań dla udzielenia pomocy w nauczaniu historii i języka ojczystego oraz nauk społecznych. W tym celu Związek powinien wydać specjalne zeszyty, które będą służyły jako pomoc w nauce historii, języka polskiego i nauk społecznych w szkołach i przy samokształceniu. Zeszyty te staną się również jednym z instrumentów społecznego wychowania młodzieży.

UCHWAŁA W SPRAWIE SAMORZĄDNOŚCI WYŻSZYCH UCZELNI

Delegaci na I Krajowy Zjazd Delegatów NSZZ "Solidarność" popierają stanowisko środowisk akademickich, zgodnie z którym warunkiem dobrego funkcjonowania szkół wyższych i rozwoju nauki w Polsce jest pełna realizacja w przygotowanej ustawie o szkolnictwie wyższym zasady samorządności szkół. Zasadzie tej powinny być podporządkowane wszystkie rozwiązania szczegółowe ustawy. I Krajowy Zjazd Delegatów zobowiązuje władze Związku do zdecydowanych działań na rzecz podjęcia ustawy o szkolnictwie wyższym w postaci akceptowanej przez społeczność akademicką nauczycieli i studentów.

UCHWAŁA W SPRAWIE STOSOWANIA WALKI PSYCHOLOGICZNEJ Z NARODEM

Od chwili powstania Związku każdemu znaczącemu wydarzeniu w działalności naszej organizacji, związanemu z dążeniem do poprawy warunków życia i uzyskania przez społeczeństwo swobód obywatelskich, towarzyszy antyhumanitarna kampania straszenia narodu utratą niepodległości i krwawą konfrontacją zbrojną.

Deklaracje użycia siły, stwarzając poczucie ustawicznego zagrożenia bytu i bezpieczeństwa, zagrażają przede wszystkim najsłabszej, najmniej odpornej części społeczeństwa, która we wszystkich cywilizowanych krajach świata podlega szczególnej ochronie.

Kampania strachu uderza w matki wychowujące w bezprzykładowych trudnych warunkach dzieci, pozbawia poczucia bezpieczeństwa wychowujące się pokolenie i zmęczonych życiem starszych ludzi, w których sercach i umysłach odcisnęły ślad wojna, okres przedpaździernikowy, poznański czerwiec i grudzień.

Kampania strachu deprawuje młodzież wojskową - nie sposób zapomnieć telewizyjnego obrazu młodego żołnierza, oświadczonego, że gotów jest wykonać każdy rozkaz.

Podkreślamy z całym naciskiem, że Związek nasz nie dąży do krwawej konfrontacji. Naszą jedyną bronią jest siła przekonania użyta w obronie naszych racji i woła odmowy pracy w przypadku zagrożenia społecznych interesów. Nie dysponujemy i nie zamierzamy dysponować czołgami, pałkami i innymi środkami przymusu. Stroną w konfrontacji nie może być świadome i zdyscyplinowane społeczeństwo polskie.

I Krajowy Zjazd Delegatów domaga się zaprzestania propagandy strachu. Domagamy się tego w imieniu wszystkich Polaków, których najżywcześniejsze interesy stają się przedmiotem nieznanego nam przetargu.

Gdańsk, 30.09.81r.

UCHWAŁA

Pierwszy Zjazd Delegatów NSZZ "Solidarność" został powiadomiony o rozwiązaniu się Komitetu Samoobrony Społecznej KOR. Powstały po wydarzeniach Czerwca 1976 roku Komitet Obrony Robotników niósł pomoc prześladowanym robotnikom i ich rodzinom, stanowił pierwszą zorganizowaną formę powstałej po 76-tym roku opozycji demokratycznej. Był wyrazem wspólnoty postaw inteligencji i robotników. Za działalność tę członkowie i współpracownicy Komitetu byli od sierpnia 1980 r. wielokrotnie prześladowani, więzieni i szykanowani.

Pierwszy Zjazd Delegatów składa podziękowanie członkom i współpracownikom Komitetu Obrony Robotników, którzy zasłużyli się dobrze obronie interesów robotniczych oraz wspólnej sprawie narodowej.

Gdańsk, 7.10.81r.

UCHWAŁA W SPRAWIE OBRONY PRASY, WYDAWNICTW ZWIĄZKOWYCH I NIEZALEŻNYCH PRZED REPRESJAMI

Od dłuższego czasu trwa eskalacja działań przeciwko prasie związkowej, bibliotekom związkowym, wydawnictwom niezależnym oraz wydawnictwom Niezależnego Zrzeszenia Studentów. Są to w szczególności:

- kampania oszczerstw w prasie, radio i telewizji,
- zastraszanie dziennikarzy i współpracowników redakcji, wydawnictw, poligrafii i kolportażu,
- stawianie zarzutów prokuratorskich i wnoszenie aktów oskarżenia do sądu,
- utrudnianie dostępu do poligrafii zakładowej i państwowej,
- uniemożliwianie kolportażu wydrukowanych materiałów i ich konfiskata.

I Zjazd NSZZ "Solidarność" zobowiązuje wszystkie władze Związku do obrony wydawnictw związkowych lub współpracujących z bibliotekami związkowymi, a w szczególności do tworzenia warunków do prowadzenia działalności redakcyjnej i wydawniczej, zgodnie ze statutem związku, zapewnienia bezpieczeństwa prasie Związku, wydawnictwom i bibliotekom związkowych oraz osobom pracującym w tych instytucjach. Zjazd zaleca wszystkim władzom Związku podejmowanie interwencji i organizowanie akcji protestacyjnych, aż do odmowy druku odpowiedzialnej gazety, w przypadku stosowania represji wobec prasy związkowej. Organizowanie akcji solidarnościowych w przypadku stosowania represji, drukowanie, w miarę możliwości, wydawnictw bądź artykułów bezprawnie zatrzymanych przez władze państwowe, zdecydowane przeciwstawianie się próbom stosowania przez władze takiej interpretacji ustawy o cenzurze, która pozwalałaby ograniczać prawo narodu do znajomości swojej historii i literatury.

Równocześnie domagamy się szybkiego wydania przepisów prawnych, w myśl których zakładanie i działanie wydawnictwa nie byłoby uzależnione od uzyskania koncesji.

W takich warunkach niezależne wydawnictwa mogłyby się przekształcić w spółdzielnie wydawnicze.

UCHWAŁA W SPRAWIE USTAWY O ZWIĄZKACH ZAWODOWYCH

I Zjazd Delegatów wyraża niepokój w związku z wiadomościami o trybie przygotowania ustawy o związkach zawodowych. Projekt ustawy był uzgodniony jeszcze w kwietniu br. przy udziale przedstawicieli wszystkich związków zawodowych i to na wysokim szczeblu. NSZZ "Solidarność" reprezentowali członkowie KKP z przewodniczącym KKP - Lechem Wałęsą na czele.

Niestety, Rada Państwa zlekceważyła ten dużej doniosłości akt porozumienia w sprawie prawa, które ma być regulatorem życia związkowego i jednostronnie wprowadziła do projektu zmiany, które ograniczają prawa związków zawodowych.

W tej sytuacji Zjazd zwraca się do Sejmu PRL o uszanowanie porozumienia, jakie osiągnięto w kwietniu br., co do projektu ustawy. Uchwalenie prawa, łamiącego osiągnięte porozumienie, zniweczyłoby wysiłki zmierzające do osiągnięcia pokoju społecznego. Ustawa o obliczu antyzwiązkowym nie mogłaby służyć interesom społecznym i rzuciłaby cień na wiarygodność Sejmu. Ufamy, że wysiłki wszystkich ludzi dobrej woli doprowadzą do szybkiego i właściwego uregulowania ustawodawstwa związkowego.

Zobowiązujemy Krajową komisję do energicznego popierania tego postulatu.

I Zjazd powierza zorganizowanie ośrodka, zajmującego się obroną prasy, Biuru Interwencji Mazowsze, przy którym działać będzie punkt informacyjny i stały zespół obrońców.

Gdańsk, 6.10.81r.

UCHWAŁA W SPRAWIE EDUKACJI NARODOWEJ

Przyszłość narodu i przyszłość "Solidarności" zależą od tego, czy młode pokolenie Polaków będzie przygotowane i zdolne do niezależnego, samorządnego i autentycznego uczestnictwa w kierowaniu swym krajem.

Nową Polskę zbudują tylko ludzie odważni, samodzielni w myśleniu i działaniu, solidarni, wrażliwi moralnie i uczciwi.

Dlatego wychowanie młodego pokolenia Polaków musi stać się sprawą nas wszystkich, sprawą Związku, sprawą całego społeczeństwa.

System oświaty i wychowania, zmonopolizowany przez państwo, służył dotychczas wyłącznie interesom politycznym, ideologicznym i ekonomicznym narzuconej społeczeństwu władzy. Był on obcy wartościom i aspiracjom narodu polskiego.

Chcemy, aby edukacja narodowa respektowała prawa naszych dzieci do życia w prawdzie, do pełnego umysłowego i duchowego rozwoju. System edukacji ma być systemem demokratycznym, dającym każdemu człowiekowi równe szanse kształcenia się i rozwoju, zgodnie z jego możliwościami i aspiracjami.

Żądamy, aby system edukacji narodowej w Polsce nie służył dalej doraźnym interesom władzy politycznej i administracyjnej. Jego głównym celem powinien być pełny rozwój psychiczny i fizyczny naszych dzieci.

NSZZ "Solidarność" popierać będzie:

- 1/ inicjatywy zmierzające do objęcia pełną kontrolą społeczną systemu oświaty i wychowania w Polsce,
- 2/ inicjatywy służące autentycznemu ruchowi na rzecz tworzenia w naszym kraju nowoczesnego i demokratycznego systemu edukacji,
- 3/ dążenia do stworzenia warunków dla rzeczywistego respektowania praw dzieci i młodzieży we wszystkich instytucjach i środowiskach wychowawczych,
- 4/ działania zmierzające do przywrócenia społecznego prestiżu i prawo - ekonomicznej stabilizacji stanu nauczycielskiego.

NSZZ "Solidarność" będzie się domagać:

- 1/ podjęcia przez Sejm PRL ustawy o edukacji narodowej, będącej prawnym usankcjonowaniem idei uspołecznienia systemu oświaty i wychowania,
- 2/ przekształcenia monopolu partyjno - państwowego w systemie oświatowym, przez otwarcie możliwości tworzenia niezależnych instytucji opiekuńczo-wychowawczych i kształcących,
- 3/ natychmiastowego wykonania przez resort oświaty i wychowania zobowiązań wynegocjowanych przez nasz Związek,
- 4/ stałego udziału związkowej rady edukacji narodowej w podejmowaniu decyzji na wszystkich szczeblach zarządzania systemem oświatowym.

NSZZ "Solidarność" będzie rozwijać własne formy działalności edukacyjnej. W tym celu, nawiązując do tradycji wszechnie robotniczych i ludowych, podejmujemy inicjatywę stworzenia powszechnego, związkowego systemu oświatowego w różnych poziomach kształcenia. Strukturę i program tego systemu opracowuje związkowa rada edukacji narodowej.

UCHWAŁA W SPRAWIE MNIEJSZOŚCI NARODOWYCH

Dbając o rozwój kultury polskiej, otwartej na doświadczenia innych narodów wyrażamy wolę wykazania nie mniejszej dbałości o to, by obywateli polscy należący do innych narodów i grup etnicznych - Białorusini, Cyganie, Grecy, Litwini, Łemkowie, Niemcy, Ukraińcy, Tatarzy, Żydzi i inne narodowości znaleźli we wspólnie z Polakami ojczyźnie warunki do swobodnego rozwijania swej kultury i przekazywania jej następnym pokoleniom.

Chcemy w ten sposób pozostać wierni tradycji Rzeczypospolitej wielu narodów.

Bogactwo kultury polskiej, to również odrębności regionalne, które winny być kultywowane.

Związek nasz sprzeciwia się wszelkim podziałom narodowościowym i walczyć będzie o zagwarantowanie pełni praw obywatelskich wszystkim Polakom, niezależnie od ich przynależności narodowej lub pochodzenia.

Gdańsk, 7.10.81r.

DEKLARACJA

Celem nadrzędnym NSZZ "Solidarność" jest tworzenie godnych warunków życia w gospodarczo i politycznie suwerennej Polsce. Chodzi o życie wolne od ubóstwa, wyzysku, strachu i kłamstwa, w społeczeństwie zorganizowanym demokratycznie i praworządnie.

Dziś naród oczekuje:

1. poprawy zaopatrzenia w żywność poprzez ustanowienie kontroli nad jej produkcją, podziałem i cenami, we współpracy z "Solidarnością Rolników Indywidualnych",

2. reformy gospodarczej poprzez tworzenie autentycznych samorządów pracowniczych i likwidację nomenklatury partyjnej oraz wdrożenie efektywnych mechanizmów ekonomicznych,

3. prawdy poprzez społeczną kontrolę środków masowej informacji i odkłamanie polskiej szkoły i kultury,

4. demokracji poprzez przeprowadzenie wolnych wyborów do Sejmu i Rad Narodowych,

5. sprawiedliwości poprzez zapewnienie równości wszystkich wobec prawa, uwolnienie uwięzionych za przekonania i obronę represjonowanych za działalność wydawniczą, związkową i polityczną,

6. ratowania zagrożonego zdrowia narodu poprzez ochronę środowiska, zwiększenie nakładów na służbę zdrowia i zapewnienie ludziom niepełnosprawnym należnych im praw w społeczeństwie,

7. węgla dla ludności i przemysłu poprzez zagwarantowanie górnikom odpowiednich warunków życia i pracy.

Cele te osiągniemy w warunkach jedności naszego Związku i solidarności jego członków. Działania różnych sił stwarzających poczucie zagrożenia zewnętrznego nie odbiorą nam woli walki o ideały Sierpnia 80, o realizację Porozumień z Gdańska, Szczecina i Jastrzębia.

„Płyta stereo SAF 7819”

Płyta stereo SAF 7819

Kontynuujemy prezentację tekstów z płyty "Postulat 22".

Piosenka o drugiej Polsce

Wierzący, co wierzą, że muszą być w partii,
Bo żona, bo dzieci, bo raty, bo maluch...
Partyjni, co chytkiem przyjmują komunę,
Bo bony na cukier, bo bony do raję,
Zbudować dziś mają tę drugą, choć pierwsza
Dla jednych jest gorsza, dla drugich jest lepsza.
Żeby urosła w siłę i żeby żyli lepiej
Sięgną do rezerw ludzkiego pędu w czynie
Jedni łopata, a drudzy gdzieś w Komitecie...

Ci wszyscy co mówią, że nic się nie zmieni,
Bo z jednej jest Rosja, a z drugiej jest Niemiec,
Bo burdel, bo Żydzi, bo Polak się leni,
A kto się wychyla, to zwykły szaleniec
Zbudować dziś mają tę drugą, choć pierwsza
Dla jednych jest gorsza, dla drugich jest lepsza.
A gdy urosnie w siłę, będziemy żyli lepiej
Jedni od drugich, każdy co zechce, kupi
Jeden w Peweksie, a drugi gdzieś w Geesie.

Mężczyźni o twarzach umęczonych wódką
Z plakatu: On pije - my za to płacimy!
Kobiety w codziennym zmęczeniu i smutku
W kolejnych kolejkach przywieźli - rzucili
Zbudować dziś mają tę drugą, choć pierwsza
Dla jednych jest gorsza, dla drugich jest lepsza...

/opr. atg/

z Uniwersytetu

Józef Łukaszewicz

PRZEMÓWIENIE NA SPOTKANIU W DNIU NAUCZYCIELA

"Bodajbys cudze dzieci uczył" - takie porzekadło zafundowała nam mądrość ludowa. Może nie "ludowa" i może nawet nie "mądrość", ale zdanie to powtarzane jest dość często i jest w nim chyba jakaś prawda o społecznym statusie zawodu nauczycielskiego. Nie jest to łatwa praca. Świadczą o tym dobitniej niż słowa choroby zawodowe: nerwice, zawały, nieżyty gardła. Opowiadane są często anegdoty o dziwactwach profesorów, a pensje nauczycieli, także akademickich, są znacznie niższe od poborów policjanta.

Czy wypada od tego rozpocząć przemówienie na spotkaniu w Dniu Nauczyciela? Myślę, że tak. Bo warto zauważyć, że coś się w naszym życiu zmienia. Wraz z ogólnymi tendencjami, a może nawet wyprzedzając zmiany w innych resortach i instytucjach, na wyższe uczelnie wkracza "nowe". Możemy wyprostować karki i podnieść czoła, bo w znacznie większym stopniu jesteśmy dziś sami gospodarzami naszej Almae Matris. Sami wybraliśmy kierownictwo uczelni na wszystkich szczeblach. Mamy dużą swobodę w ustalaniu programów nauczania. Możemy otwarcie mówić o rzeczach i sprawach dawniej przemilczanych lub nawet rozmyślnie przeinaczanych. W nowym stylu funkcjonowania organizacji partyjnych, w niezależnych dwu związkach zawodowych i rozwijanych formach samorządu każdy może znaleźć miejsce do pracy społecznej i do pełnego zaangażowania we wszystkie istotne sprawy naszej uczelni. Daje to nam większą szansę, ale także nakłada obowiązek współodpowiedzialności za nasz Uniwersytet, za panujące w nim stosunki, za wykonywanie zadań naukowych, dydaktycznych i kulturalnych. Za wszystko to, co składa się na złożoną strukturę Uniwersytetu.

ODZNACZENI Z OKAZJI DNIA NAUCZYCIELA

Tytuł honorowy Zasłużony Nauczyciel PRL

prof.dr Zbigniew Barański
prof.dr Jan Kosik
prof.dr Jarosław Ładosz
prof.dr Wanda Mejbaum-Katzenellenbogen
prof.dr Marian Szyrocki
prof.dr Karol Wolfke

Krzyż Kawalerski Orderu Odrodzenia Polski

doc.dr Zofia Gumińska
prof.dr Józef Heistein
prof.dr Jan Jończyk
prof.dr Wojciech Puławski
prof.dr Andrzej Wiktor

Złoty Krzyż Zasługi

dr Maria Andruszko
dr Witold Berdowski
doc.dr Jerzy Chodorowski
dr Maria Dubicka
doc.dr Andrzej Dyrz
dr Jadwiga Gorczyca-Skała
dr Andrzej Grodzicki
dr Danuta Hanulanka
dr Władysława Jamroz
dr Bogusław Kokurewicz
doc.dr Alfred Konieczny
doc.dr Ilona Kopocińska
dr Janina Kuduk-Jaworska
dr Janusz Kupczak
dr Stanisław Lorenc
dr Zofia Marez
mgr Krystyna Miszkiewicz
doc.dr Stefan Mróz
dr Franciszek Nieckula
dr Jerzy Pyka
doc.dr Henryk Pisarek
dr Zofia Puławska
mgr Katarzyna Rosińska
dr Adolf Szponar
dr Wacław Świątkowski
doc.dr Roman Sobol
dr Mieczysław Tokarski
doc.dr Tadeusz Wilusz

Inny też powinien być nasz stosunek do studentów. Oni także są w coraz większym stopniu współgospodarzami uczelni. Powinniśmy ich traktować jako pełnoprawnych partnerów w realizacji naszych wspólnych zadań. Może warto by zmienić dziś tę niefortunną opinię, od której rozpocząłem swe wystąpienie. Może zamiast "cudze dzieci" powiedzielibyśmy "nasi młodzi koledzy", a czasownik "uczyć" zastąpilibyśmy zwrotem "wspólnie poszukiwać prawdy". Zagubimy w ten sposób pejoratywny wydźwięk całego stwierdzenia na rzecz nowego pozytywnego programu.

Dzień Nauczyciela jest okazją do refleksji. Niech każdy z nas zastanowi się nad swoją pracą i osiągnięciami w minionym roku, nad dniem dzisiejszym i planami na jutro - oby to jutro było lepsze, pomyślniejsze, a nasze wysiłki bardziej owocne. Bardzo niedoskonałą formą uznania naszego trudu będą wręczone za chwilę odznaczenia oraz nagrody. W dyskusjach nad instytucją nagród rektora często słyszemy opinie, że nie spełniają one swego zadania i celu. Wielu z nas, a także organizacje związkowe, występowały już o przeznaczenie odpowiednich funduszy na trzynastą pensję dla wszystkich pracowników. Nie można było tego zrobić w bieżącym roku, ale sam rozdział nagród przebiegał może nieco inaczej. W większym niż dotychczas stopniu zdecydowaliśmy wszyscy o rozdziale sum przydzielonych instytutom i katedrom. Poszczególne zespoły bardzo różnie podchodziły do tej sprawy a władze rektorskie w pełni respektowały ich decyzje. Od siebie składam wszystkim odznaczonym i nieodznaczonym, nagrodzonym i tym, których nazwiska pominięto przy dzieleniu skromnych funduszy, składam serdeczne podziękowanie za ich pracę i trud, za wszystko co było dobre, rzetelne, prawdziwe i szczerze. I wszystkich gorąco zachęcam do dalszego wysiłku i współpracy.

doc.dr Włodzimierz Wojciechowski
dr Czesław Workowski
dr Władysław Zabielski
dr Bogusława Zabska

Srebrny Krzyż Zasługi

Ludwik Kardela
Władysława Majerowicz /pośmiertnie/
Gerard Wieczorek

Medal Komisji Edukacji Narodowej

prof.dr Janusz Charatonik
prof.dr Krystyna Jandy-Jendrośka
doc.dr Józef Mokry
mgr Władysław Micek

Złota Odznaka Uniwersytetu Wrocławskiego

prof.dr Stanisław Hubert
prof.dr Stefan Inglot
Marian Mazur /pośmiertnie/

Srebrna Odznaka Uniwersytetu Wrocławskiego

dr Mieczysław Walter

14 października 1981 r. w Auli Leopoldina odbyło się uroczyste spotkanie z okazji Dnia Nauczyciela. Poniżej zamieszczamy przemówienie J.M.Rektora Łukaszewicza wygłoszone na tym spotkaniu oraz listę osób odznaczonych.

SPROSTOWANIE

Chcę sprostować błąd, jaki z winy maszynistki wkradł się do tekstu mego przemówienia inauguracyjnego wydrukowanego w KOMUNIKATACH z dnia 17.X.1981. Ostatni cytat w tym przemówieniu powinien się zaczynać od słowa "Gdy" a nie od "Gdzie". Odpowiedni fragment wiersza K.I.Gałczyńskiego, Ballada o trzęsących się portkach - brzmi oczywiście:
"Gdy wieje wiatr historii,
ludziom jał pięknym ptakom
rosną skrzydła..."

Za brak kontroli maszynopisu złożonego do druku przepraszam Czytelników, Autora wiersza i Redakcję.

Józef Łukaszewicz

informacje

POSIEDZENIE PREZYDIUM KZ NSZZ „SOLIDARNOŚĆ” dnia 15 października 1981 r.

Porządek obrad:

1. Komunikaty i sprawy bieżące.
2. RKPN.
3. Akcja związana z zakończeniem Zjazdu "Solidarności".
4. Działalność dyrektora T. Mroza.
5. Sprawy związane z organizacją najbliższego WZD.

Ad. 1.

- Poinformowano o piśmie dyr. Mroza do doc. Wąsika w sprawie refundacji kosztów pobytu w sanatorium w Czechosłowacji. Nasz związek odmówił - dyrektor przyznał. Postanowiono sprawę wyjaśnić.

- 9 X odbyło się spotkanie organizacji społecznych i politycznych działających na Uniwersytecie w sprawie składu Senatu. Stanowiska są raczej rozbieżne.

- 13 X odbyło się w Dolmelu spotkanie przewodniczących wszystkich Komisji Zakładowych. Na spotkaniu obecny był z-ca Kierownika Wydziału Handlu. Jego wystąpienie przyjęto negatywnie. Mówiono o podjęciu kontroli nad produkcją i dystrybucją żywności jako jedynym obecnie wyjściem z trudnej sytuacji. Ustosunkowano się negatywnie do zarządzenia wojewody o wprowadzeniu w Kolegiach d/s wykroczeń trybu przyspieszonego. Jest także wymierzona przeciwko osobom kolportującym pisma i ulotki związkowe. Wystosowano protest.

Ad 2. O ostatnim posiedzeniu Ogólnopolskiej Komisji Porozumiewawczej Nauki mówił S. Cieśla. Był na nim obecny minister N.Sz. W. i T. Nawrocki. Wyczołgał się z wniesionych wcześniej poprawek, dołączając do wniesionego do Sejmu projektu jedynie swoje uwagi.

Doszło też do spotkania z przewodniczącym Komisji Kodyfikacyjnej, który opowiedział się za uchwaleniem wersji "Solidarności" /zmodyfikowany projekt Reziha/. Wniesiono także sprawę zakupu za granicą czasopism naukowych.

Ad. 3. Zaproponowano wydanie materiałów programowych przyjętych na I Zjeździe NSZZ "Solidarność" oraz zorganizowanie spotkań z delegatami.

Ad. 4. Wniesiono wiele zastrzeżeń do pracy Dyrektora Administracyjnego mgr T. Mroza. Wskazywano na nieudolność w kierowaniu podległymi mu działkami, a także na szkodliwość dla uczelni jego decyzji. Wystąpiono do JM Rektora o zwolnienie mgr T. Mroza z funkcji dyrektora Administracyjnego. Wniosek ten przyjęto **jednomyślnie**.

Ad. 5. Polecono Komisji Wyborczej opracowanie kalendarza wyborczego, przewodniczącym poszczególnych komisji zrobienie sprawozdań z działalności kierowanych przez siebie komisji.

opr. T. Jakubowski

POSIEDZENIE PREZYDIUM KZ NSZZ „SOLIDARNOŚĆ” (nadzwyczajne) dnia 19 X 1981 r.

W związku z ogłoszeniem przez Zarząd Regionu "Dolny Śląsk" NSZZ "Solidarność" pogotowia strajkowego od dnia 19 października, zebrało się na nadzwyczajne posiedzenie Prezydium KZ NSZZ "Solidarność" Uniwersytetu Wrocławskiego. Po omówieniu przyczyn ogłoszenia pogotowia strajkowego, postanowiono przygotować projekt odezwy do pracowników i studentów naszej uczelni oraz zwołać posiedzenie Komisji Zakładowej na dzień następnny.

opr. T. Jakubowski

POSIEDZENIE KZ NSZZ „SOLIDARNOŚĆ” (nadzwyczajne) 20 X 1981 r.

Zebrało w tym dniu Komisja Zakładowa zatwierdziła ogłoszenie stanu gotowości strajkowej na uczelni.

Postanowiono:

- powiadomić o tym władze uczelni,
 - powiadomić władze ZNP
 - przekształcić Komisję Zakładową w Komitet Strajkowy z chwilą ogłoszenia strajku.
- Przyjęto odezwę:

DO PRACOWNIKÓW I STUDENTÓW UNIwersYTETU WROCLAWSKIEGO

Już ponad rok trwa proces uwalniania się naszego narodu z ubezwłasnowolnienia. Proces ten wyzwoliły sierpniowe strajki robotników wybrzeża i innych regionów kraju, a uprawomocniły go zawarte w sierpniu 1980 roku porozumienia.

Nie przebiega on jednak gładko i zgodnie z wolą narodu, ale jest co jakiś czas zakłócany przez jego przeciwników, bądź też ludzi nie zdających sobie sprawy z realiów życia. Nie ułatwiają go strajki podejmowane przez zesposowane, popychane widmem głodu, oraz beznadziejnością położenia załogi niektórych zakładów pracy. Nie ułatwiają go, z drugiej strony, nieodpowiedzialne głosy wzywające do użycia "argumentu siły" zamiast siły argumentów.

Zadaniem naszego związku jest usuwanie trudności z drogi przemian, oraz działanie na rzecz takiej poprawy sytuacji gospodarczej kraju, aby nikt nie musiał strajkować.

Komisja Zakładowa NSZZ "Solidarność" przy Uniwersytecie Wrocławskim współuczestnicząc w realizowaniu dążeń społeczeństwa nie może milczeć w takim momencie. Uważamy, że obowiązkiem naszym jest ustosunkowanie się do uchwały IV plenum KC PZPR w zakresie dotyczącym sfery działania naszego związku:

- Uważamy, że program "umocnienia partyjnego kierownictwa środkami masowej informacji oraz zagwarantowania wpływu partii na przekazywane przez nie treści informacyjno-propagandowe" prowadzi do łamania Porozumienia Gdańskiego stwierdzającego, że "Działalność radia i telewizji, oraz prasy i wydawnictw powinna służyć wyrażaniu różnorodnych myśli, poglądów i sądów. Powinny one podlegać społecznej kontroli".

"Podjęcie inicjatywy w sejmie zmierzającej do czasowego zawieszenia prawa do strajku" nie może być zaakceptowane przez związek.

- Oskarżanie kierownictwa "Solidarności" o łamanie porozumień społecznych nie znajduje potwierdzenia w programie związku i w jego codziennym działaniu.

KZ NSZZ "Solidarność"
Uniwersytetu Wrocławskiego

ZEBRANIE KOŁA INSTYTUTÓW MATEMATYKI I INFORMATYKI

13 października odbyło się zebranie Koła przy Instytutach Matematycznym i Informatyki. Obejmowało ono trzy punkty: relacja ze zjazdu, wybory uzupełniające delegatów i kwestia dodatków specjalnych.

O I Zjeździe NSZZ "Solidarność" mówił ekspert związku prof. Roman Duda.

Drugiego punktu porządku nie zrealizowano ze względu na brak quorum.

Przedstawiciel Koła w Radzie Instytutu Matematycznego J. Cichoń referował przebieg ostatniego zebrania Rady, a właściwie punktu dotyczącego rozdziału dodatków specjalnych dla pracowników naukowo-dydaktycznych przysługujących na mocy obowiązującej jeszcze Karty Praw i Obowiązków Nauczyciela. Z relacji jednoznacznie wynikało, że członkowie Rady nie mogli poradzić sobie z prawidłową interpretacją pojęcia "wybitne wyniki w pracy naukowej i dydaktycznej". Zarówno zinterpretowanie tego terminu, jak i ostateczny rozdział dodatków wzbudził raczej niesmak u zebranych. Obecny na zebraniu prof. dr Stanisław Hartman poinformował, że swój dodatek przeznaczył na powstały z jego inicjatywy "Fundusz Pomocy Koleżeńskiej". Do jego inicjatywy przyłączyły się inne osoby.

/tj/

CO W NASZYCH SZEREGACH?

Od drugiej tury Zjazdu "Solidarności" uwidocznił się się wzmoczony napływ nowych członków do uniwersyteckiej organizacji NSZZ "Solidarność". Do 20 października wstąpiły 33 osoby. Przewodniczący Kół pobrali też większe ilości deklaracji. Natomiast po IV Plenum PZPR wystąpiły z "Solidarności" 2 osoby - członkowie PZPR. W tym samym czasie, po IV Plenum, z PZPR wystąpiło więcej osób - członków "Solidarności".

/t.j./

informacje

Bieg wydarzeń w Kraju oraz tenor oficjalnej propagandy zmierzają do rozdzielenia i skłócenia organizacji, grup, a nawet osób.

Doświadczenia codziennej pracy w minionym roku zrodziły jednak podstawę porozumienia i więzi, których trwałość i korzystne skutki zależą od dobrej woli nas wszystkich.

Koło NSZZ "Solidarność"
Wydziału Prawa i Administracji
Uniwersytetu Wrocławskiego

W związku z rocznicą założenia Koła NSZZ "Solidarność" przy naszym Wydziale przesyłamy serdeczne pozdrowienia oraz szczerze życzenia dalszego rozwoju zgodnego z interesem społeczności akademickiej i Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej.

Wrocław, dnia 17 września 1981 r.

Za egzekutywę POP
(-) Józef Nadler
I Sekretarz

Wrocław, dnia 21 października 1981

Egzekutywa Podstawowej Organizacji Partyjnej
Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej
przy Wydziale Prawa i Administracji
we Wrocławiu.

Koło NSZZ "Solidarność" przy Wydziale Prawa i Administracji wyraża Egzekutywie POP PZPR serdeczne podziękowania za życzenia złożone w rocznicę powstania Koła. Cieszymy się, że w ciągu ostatniego roku stowarzyszenia Koła NSZZ "Solidarność" i POP PZPR przy Wydziale Prawa były zbliżone w najistotniejszych sprawach społeczności naszego Wydziału, a współpraca podjęta ku pożytkowi Wydziału przyniosła pomyślne rezultaty.

Popieramy stanowisko Egzekutywy POP PZPR wyrażone w apelu skierowanym do społeczności Wydziału z okazji inauguracji roku akademickiego. Podobnie jak Egzekutywa POP uważamy, iż należy utrzymać klimat współpracy i wzajemnego zaufania wszystkich organizacji działających na Wydziale w celu konsolidacji całego środowiska wokół idei samorządności i autonomii akademickiej. Powinniśmy kontynuować wysiłki do stworzenia jak najlepszych warunków dla rzetelnej pracy naukowej i dydaktycznej. Wielką wagę przywiązujemy do zachowania podstaw etyki naszego zawodu.

Liczymy, że i w przyszłości współpraca naszych organizacji układać się będzie równie pomyślnie.

Za Zarząd Koła NSZZ "Solidarność"
przy Wydziale Prawa i Administracji
(-) Tadeusz Żyliński

komentarze

CZY KRAJY NAD POLSKĄ WIDMO NACJONALIZMU?

W 39 numerze gdańskiego "Czasu" ukazał się obszerny artykuł kierownika działu społecznego pisma, Tadeusza Bolduana, poświęcony ideologii i działalności Stowarzyszenia Patriotycznego "Grunwald". Działalność "grunwaldowców" słusznie spotyka się z powszechnym potępieniem; ton poświęcanych im publikacji /m.in. na łamach "Tygodnika Solidarność"/ w każdym niemal wypadku jest niechętny. Pod tym względem artykuł T. Bolduana nie różni się od innych, tym niemniej zasługuje on na uwagę.

Autor stara się dowieść tożsamości "Grunwaldu" i historycznej endecji. "Jeśli - pisze - zbierze się ziarnko do ziarnka, to w grunwaldowym koszyczku wyrośnie nam ideologia zakotwiczona w obozie narodowo-demokratycznym lat 1893-1944, umiejętnie tylko dopasowana do czasów, w jakich żyjemy, czyli otoczona ramką ideologii socjalistycznej. Kłaniają się Jan Ludwik Popławski, Roman Dmowski, Zygmunt Balicki, przedwojenny i wojenny Bolesław Piasecki...". "Grunwald" jest "jedyną zarejestrowaną organizacją o charakterze neoendekim" i - z uwagi na fakt prowadzenia działalności jawnej - "niebezpiecznym precedensem tworzenia o b o z u nacjonalistycznego w Polsce współczesnej". Do tegoż obozu, obok "Grunwaldu", zaliczył autor Ruch Młodej Polski/grupa opozycyjna skupiona wokół pisma "Bratniak"/ i Związek Akademicki "Pro Patria", działający na Uniw. A. Mickiewicza w Poznaniu. Całość działań zarysowującego się "obozu" nacjonalistycznego w Polsce zagrażać ma, zd. T. Bolduana, "nie tylko kulturze polskiej, ale i społeczeństwu w całości, gdyż zamyka je w getcie narodowym", wobec czego kończy autor swój artykuł aż nadto czytelną ofertą: "Człowiek musi stanąć ponad wszystkim, co go dzieli, lub może dzielić, jednak - przeciwstawić się musi upiorom..."/Podkr.KK/.

Aby ocenić tezy artykułu Bolduana - spróbujmy zanalizować warsztat, którym się posłużył.

Tezę o tożsamości ideologii endekkiej i "grunwaldowej" wysnuć miał na podstawie badań źródłowych. Konkretnie, jak pisze, wyglądało to tak: "Opubliko-

wany w "Płomieniach" projekt deklaracji ideowo-politycznej i rozmowy z niektórymi członkami Zarząd Głównego/ZP "Grunwald"-KK/skłoniły mnie do sięgnięcia po roczniki redagowane przez Andrzeja Niemojewskiego "Myśli Niepodległej" z lat 1919-1922. Po tej lekturze zrozumiałem lepiej, że cele i metody, stosowane przez Niemojewskiego ożywiają w naszych czasach". Ta "źródłowa" podstawa wywodów autora jest o tyle wątpliwa, że "Myśl Niepodległa" ani nie była organem endecji, ani też wypowiedziane na jej łamach opinie nie były miarodajne dla stanowiska tego obozu politycznego. Wymieniając - w innym miejscu - endekkie organizacje młodzieżowe, zaliczył do nich autor również Legion!/ Młodych. Tu już nie tylko wiedza, ale i zwykłe "wyczucie" powinny włączyć autorowi sygnał ostrzegawczy. Nie włączyły.

Odnosi się wrażenie, że granica między wiedzą i niewiedzą jest u T. Bolduana płynna nie tylko w odniesieniu do historycznej endecji. W pewnym miejscu stwierdza na przykład stanowczo: "Inicjatorem i protektorem powołania organizacji typu "Grunwald" był gen. Zygmunt Berling", aby nieco dalej przyznać się: "Nie wiem, na ile współcześni grunwaldzcy wykorzystują legendę gen. Berlinga dla swoich podejrzanych celów politycznych/.../". Zdaniem autora dokładnie nie wiadomo, kiedy zrodziła się inicjatywa powołania tego typu organizacji, ale było to, jak pisze, "z pewnością" w latach pięćdziesiątych.

Bardzo wątpliwy jest wywód wskazujący, że demonstrowana /w nazwie choćby/ antyniemieckość "Grunwaldu" wskazuje na jego endekki rodowód. Przyznam się, że zapoznając się z artykułami H. Kozłowskiego n.t. odradzania się idei pruskiej /w RFN rzecz jasna/, widziałem w nich wyłącznie "dzieło" dyspozycyjnego publicysty, nie byłem natomiast w stanie dopatrzeć się żadnej politycznej myśli, ani żadnego "rodowodu".

Autor z podziwu gotnym uporem stara się nagiąć nieposkuszone często fakty do przyjętych z góry założeń. Komentując np. brak placówki "Grunwaldu" w Poznaniu nie zastanowił się, jak to się stało, że na terenie o tak silnych tradycjach endekkich "Grunwald" nie przyjął się. Jak dobry dowcip brzmi twierdzenie, że "Grunwald", naturalnie w ślad za endecją, miały

komentarze

NAGRODY, DODATKI - CZYLI JAK ZJEŚĆ TĘ ZABĘ

głosić "ściśły związek Polski z kulturą łacińską, traktowaną niemal jednoznacznie z Kościołem rzymsko-katolickim". Dość przecież zajrzeć do "Płomieni" czy "Rzeczywistości", aby przekonać się z jaką to kulturą ci panowie chcą Polskę łączyć! Nie jest to kultura "chrześcijańska" ani tym bardziej "łacińska". O "endeckość", w oparciu o wywody T.B. można by natomiast oskarżyć "Solidarność". Nie śmiejmy się, bo może do tego kiedyś dojdzie.

Eliminując wszystko, co nie pasuje do przyjętej koncepcji, autor nie dostrzega, bądź świadomie bagatelizuje wszystkie fakty świadczące o powiązaniach "Grunwaldu" z najwyższymi szczeblami aparatu władzy. Fakt poparcia, udzielanego "Grunwaldowi" przez "jednego ze znanych członków Biura Politycznego KC PZPR" doczekał się komentarza: "Może to prawda, a może to tylko kamuflaż?"

W innych kategoriach oceniać należy stawianie na jednej płaszczyźnie "Grunwaldu" i ugrupowań opozycyjnych typu Ruchu Młodej Polski wraz z nawoływaniem do tworzenia szerokiego frontu dla "przeciwstawienia się upiorom". Do kogo kierowany może być apel? Po części przynajmniej - do władz politycznych i administracyjnych. W chwili, gdy toczy się proces KPN, chodzi chyba tylko o powiększenie grupy represjonowanych o ludzi skupionych wokół "Bratniaka" i studentów poznańskich, bo w to, aby i przywódcy "Grunwaldu" znaleźli się w tym towarzystwie, sam autor chyba nie wierzy. Jak to nazwać?

Artykuł T. Bolduana nie zasługiwałby na tyle uwagi, gdyby nie dwie okoliczności. Pierwsza, że przedstawione tezy: o "endeckim", czy choćby "nacjonalistycznym" charakterze "Grunwaldu" - acz moim zdaniem błędne - są w dużej mierze zgodne o obiegową opinią n.t. tej organizacji. Druga jest jeszcze poważniejsza. Autor reprezentuje pewien sposób myślenia, który - upraszczając - przedstawia się jak następuje:

1/ Krążące w społeczności idee są różnej wartości, przy czym autor wie, które z nich są "dobre", a które "złe", 2/ Idee "gorsze" muszą być represjonowane, 3/ Niedopuszczalne jest pozostawienie społeczeństwu swobody wyboru, gdyż mogłoby ono "złe" wybrać.

Naturalnie, ta szkoła myślenia ma wiele odcieni: p. Bolduan jedną tylko z wielu idei uważa za "złą" i chce represjonować, a ktoś inny uzna, że jeden tylko pogląd jest "jedynie słuszny", a wszystkie inne muszą być tępiące. Jest bolesnym paradoksem rozpowszechnienie takiego sposobu myślenia wśród inteligencji manifestującej swe przywiązanie do powszechnie uznawanych wartości humanistycznych, akcentującej przynależność do węższej lub szerszej pojmowanego obozu lewicy. Tymczasem wydaje się wątpliwe, czy humanistyczne ideały i wartości dadzą się pogodzić ze stosowaniem represji i ograniczeń. Swobodny zaś przepływ informacji i idei, będący jednym z warunków demokracji, jest nie do pomyślenia przy braku tolerancji, w przekonaniu, że posiada się monopol na prawdę.

W chwili obecnej nie wydaje się, aby nacjonalizm stanowił jakieś szczególnie aktualne niebezpieczeństwo dla przemian demokratycznych w naszym kraju. Wrażliwość naszego społeczeństwa na hasła narodowe stwarza może pewne możliwości dla różnych manipulacji, ale nie można ich przeceniać. Sierpień ubiegłego roku wykazał, że hasła owe mogą sprawić demokracji służyć. Siły zaś nietolerancji, które jej zagrażają, są wyraźnie odmiennej, niż "endecka" proweniencji. Nie chcę tu nacjonalizmu bronić. Chodzi mi o to, byśmy dokonując ocen otaczającej nas rzeczywistości, w tym różnych grożących niebezpieczeństwach, poruszali się w świecie realnym, a nie świecie urojeń. Szereg wypowiedzi, niestety również i na naszym związkowym forum, świadczy o tym, że nie zawsze to potrafimy. Obyśmy za to nie zapłacili. W grze tak dalekiej od niewinności, jak polityka, koszt złudzeń bywa bardzo wysoki.

Krzysztof Kawalec

Stara jak świat metoda "dziel i rządź" była zbyt łakomym kąskiem, by nie wykorzystywały jej nasze władze. Możliwości jest wiele i nie trzeba nawet zbytnio głową ruszać. Najłatwiej tam, gdzie jest pieniądź. Jak ludzi podzielić? Ano proszę bardzo temu dać trochę, temu więcej, a innemu nic. Za co? Oczywiście za coś mgliście określonego - zasługi wybitne i trochę mniej, osiągnięcia też wybitne i trochę mniej i tak dalej. Jak ludzie się podzielią i pokłóca to i rządzić łatwiej. Przy okazji tego i owego można kupić. Za zasługi i osiągnięcia trzeba jakoś honorować. Tak każe nasza tradycja i cywilizacja: "Za dobre wynagradza, a za złe karze". Pozostaje rozstrzygnąć kiedy i kto wynagradza. Czy wystarczą jedynie medale i ordery państwowe, czy też nagradzać np. zakład pracy. Gdyby podejść do tego problemu od strony obowiązków w pracy i ich sumiennego przestrzegania. Gdyby przyjęć zasadę, że podstawowym obowiązkiem pracownika jest sumienna praca, gdyby dodać do tego jeszcze zasadę premiowania to na nagrody nie pozostałoby zbyt wiele miejsca. Nagradzać za to, że ktoś w ogóle pracuje - ja przeproszam!. Niestety dotychczasowa praktyka wskazuje, że nagrody były dodatkiem do płacy przyznawanym w oparciu o niezbyt jasne kryteria za to, że ktoś jest pracownikiem. Wydaje się, że powszechne w końcu sierpnia i we wrześniu ubiegłego roku głosy domagające się zlikwidowania wszelkich nagród były dość jednoznaczną oceną dotychczasowej praktyki.

Osobom mającym odmienne zdanie zdradzę / a wiem to z racji pełnionych ostatnio funkcji/, że władze nie żałują pieniędzy na nagrody. Nie znaczy to, by dawały dużo - co to, to broń Boże. Tak po trochu, ale za to wiele razy w ciągu roku. Przykładowo w styczniu tego roku nasze ministerstwo wysupiało 200.000 zł. na nagrody dla pracowników naukowo-dydaktycznych naszej uczelni, i to z dyspozycją wydatkowania ich w przeciągu trzech dni. Okazja? Chyba spór o wolne soboty. Efekt. Trzy osoby odmówiły przyjęcia nagród - twierdząc, że nie zasłużyły na nie. Kłótni nie było, bo czasy szczególnie - władze tego nie wyczuły, ale intencja jasna.

Gdyby jednak nie udało się przekonać władz, aby nie traktowały nas tak po ojcowsku, to ja mam pewną koncepcję rozdziału nagród - przynajmniej wśród pracowników naukowo-dydaktycznych. Należy wykorzystać naturalny wśród tej kategorii pracowników podział na grupy ze względu na posiadane stopnie naukowe i tytuły. Wystarczyłoby z góry ustalić liczbę nagród w każdej z tych grup. Proponowałbym jednakowe, ale nie upieram się przy tym. Przy takim podejściu odpadłby problem porównywania osiągnięć profesora zwyczajnego i magistra. Także odpadłaby i inna dolegliwość - już nie magister patrzyłby wilkiem na profesora, ale najwyżej - profesor na profesora. Byłoby to chyba nieco zdrowsze. Czekam na inne propozycje oraz ewentualne uwagi.

T. Jakubowski

JAK W CHILE?...

Od czasu incydentu z radiowozem Zarządu Regionalnego NSZZ "Solidarność" obserwujemy specyficzne dodawanie "otuchy" społeczeństwu. Oto, jak na tę nową sytuację reagują wrocławianie: "Idę wczoraj ulicą - opowiada jeden z rozmówców reporterskiej sondy przeprowadzonej przez dziennikarzy z "Wieczoru Wrocławia" / nr 206 z 26.X / - i widzę jeden odkryty gazik z wojskiem w hełmach, potem drugi. Mówię do kolegi: "Zobacz, całkiem jak w Chile". Mówi się, że to w celu zapewnienia ludziom bezpieczeństwa .. Proszę pana, czy te parady w hełmach po głównych ulicach mają cokolwiek wspólnego z łapaniem złodziei i bandziorów? Rzeźmieszków ściga się zupełnie inaczej. Tu chodzi o to, żeby wystraszyć zwykłych, porządných ludzi."

Felieton

Najazd upiöra

Takä mają zabawę
Te odmienne plugawe...

T. Boy-Żeleński

Gdy ten felieton dotrze do Czytelników, sytuacja w kraju będzie już na pewno zupełnie inna - choć trudno przewidzieć, jak a. w chwili, w której piszę /25 X/w Polsce jest niespokojnie. Przed nami - strajk ostrzegawczy. Za nami - Uchwała IV Plenum KC PZPR i zamieszki uliczne w Katowicach i Wrocławiu. Zaatakowano radiowy "Solidarność", które do tego tygodnia jakoś nikomu nie wadziły. Zastanawiam się, czy nie jest to zapowiedziana w Uchwale ofensywa ideologiczna? Przy pomocy pałek i działek wodnych? Jako działanie propagandowe nie wydaje mi się to najszcześniejszym pomysłem...

Ale do rzeczy. Chciałm się z Państwem podzielić refleksjami z ostatnio wykonanych lektur. Ponieważ, jak kiedyś wspominałam, moja edukacja historyczna mocno kuleje, zabrałam się do uzupełniania braków. I znów narażam się kolegom-historikom. Oni bowiem padają ofiarą mojej z trudem zaspokajanej żądzy wiedzy. Biegam mianowicie jak Wańkowiczowski "pyton" i zadaje ciągle to samo pytanie: "Czy to prawda?" Swoją drogą, koledzy-historycy się usprytнили: pytają o tytuł ozytanej książki i na ogół udzielają hurtowej odpowiedzi: "Prawda". Trafika mi się jednak lekturka, przy której moje wieczne pytanie nie znajduje zastosowania. Natomiast pytania inne - znajdują. Pierwsze jest natury filozoficznej: jak to się mianowicie dzieje, że w świecie rzeczy skończenie pięknych - gotyckich katedr i obrazów Chagalla - może zdarzyć się coś tak odrażającego, jak książka Zygmunta Ciesiołkiewicza "Inwazja upiórów"? Pytanie drugie jest natury politycznej: jak to się dzieje, że milicja atakuje działaczy propagandy naszego Związku, a w majestacie prawa funkcjonuje ZP Grunwald i jego naczelny ideolog, Zygmunt Ciesiołkiewicz? I pytanie trzecie, zupełnie już marginalne: w jaki sposób Zygmunt Ciesiołkiewicz - nie umiejący poprawnie napisać zdania po polsku - jest, jak sam pisze, członkiem Stowarzyszenia Dziennikarzy Polskich?

"Inwazja upiórów 1944-1970" nosi podtytuł "O wkładzie szowinistów żydowskich do historii współczesnej Polski" i dalej rozwija ów problem na karcie tytułowej następująco: "Kim byli? Na co liczą? Czego chcieli? Co boli Polaków?" Dzieło powstało w Warszawie w latach 1956-1979 i, jak stoi napisane na okładce, mamy do czynienia z wydaniem drugim - uzupełnionym o stronę 133a - z roku 1980. Tyle informacji wstępnych. A, jeszcze jedna informacja wstępna, środkowa i zakończona zarazem: tekst Zygmunta Ciesiołkiewicza trudno nazwać inaczej, jak wstrętnym antysemitkim plugastwem. Jest to zresztą elegancki eufemizm! Znacnie Państwo chyba to okropne uczucie, kiedy człowiek nagle nadejnie na tkusztą, nabrzmiąką dżdżownicę? Albo kiedy białe robaki obkują padlinę... Brrr! Ale jeżeli znacie takie uczucie, to znacie emocje wywołane ozytaniem "Inwazji upiórów".

Przy tym wszystkim autor występuje z pozycji ożkwiaka, wokół którego kręci się cała powojenna polska polityka i jedyne uczciwe życie dziennikarskie. Wszystko to razem stanowić może przykład umysłowego emetyku.

Kluczowym terminem "Inwazji upiórów" jest dziwne słówko "tagosyjonista". Artysta tłumaczy je następująco: "żydowskich nacjonalistów - rodzimych syjonistów Polacy nazywają tagosyjonistami" /podkr. -ZC/. Dalej następuje powoływanie się na sanskryt i prakryt. I kiedy już wiemy, kto zaoc tagosyjonistoi, możemy w tę wiedzę uzbrojeni, odnać się intelektualnym igraszkom z panem Ciesiołkiewiczem. Tu trzeba mocno podkreślić, że autor "Upiórów" deklaruje się ostro jako Polak i patriotą, przy czym najchętniej powołyuje się na swoje publikacje w "Głosie Ludu" /Ostrawa/, "Zwrocie" /Czeski Cieszyń/ i "Ozerwonym Sztandarze" /Wilno/. Żądane "przekupne naciski" /str. 125/ nie są w stanie zachwiać jego mocarnym morale. Szczególnie, że podobno nie tylko morale miał mocarne. Z innych niż "Inwazja upiórów" źródłek można się dowiedzieć, że Ciesiołkiewicz był u schyłku lat czterdziestych dowódcą bojówek, rozbijających zebrania "Wici". Mocarne morale i mocarna dłoń...

Mozwolę sobie teraz przytoczyć parę wybijających się swą dziwną urodą ustaleń politycznych, poczynionych przez Ciesiołkiewicza.

"Jest faktem, że po zdobyciu przyczółków w roku czterdziestym trzecim i czwartym, tagosyjonistozni niszczyciele "śledzący za Plecami Polaków, lecz wszystkim kierujący", stopniowo rozszerzali tę zakamuflowaną agresję. Był to po prostu w całej swej ohydzie najazd wrogów." /s. 12/

"Nowa zmiana polskich tagosyjonistów chce przejąć na "ziemi obiecanej" pałeczkę utraconej władzy swoich ojców, matek, wujków i ciotek, którzy zapisali najczarniejsze strony historii współczesnej Polski" /s. 46/

"Dywersonja syjonistyczna - żydowska agencja imperializmu usiłuje "dobroczynnie" oddziaływać na cały obóz socjalistyczny." /s. 47/

"Dla zbrodni szowinistów żydowskich nie ma przedawnienia!" /s. 46/

"Polskie horyzonty przyczyną niepokoju w zaciszach stołecznych gabinetów zajmowanych przez żydowskich faszystów." /s. 85/

"Kaźda Żydówka na każde urodzone dziecko otrzymywała w Polsce wsparcie rzędu 50 tys. zł /pięćdziesięciu tysięcy złotych/" /s. 212/

"Faszyzm to syjonizm, syjonizm to faszyzm." /s. 204/

I tak dalej, i tak dalej... Przy czym uściślić należy, że Ciesiołkiewicz jest w stanie wybaczyć fakt istnienia jednemu tylko odłamowi Żydów: temu mianowicie, który przyjechał do Polski po przeszkoleniu w ZSRR. Może dlatego, że z dzieła o upiórach wyraźnie bije sympatia jego autora do Józefa Wissarionowicza. A jeden był tylko Józef Wissarionowicz, którego tak pięknie opiewa Włodzisław Wysocki w balladzie "Towarisz Sz Stalin"...

I jeszcze jeden cytut: "Powiedziałem sobie: Aha! Razi was barwa głosu! To nie te same Apfelbaumy przy telefonach. Jeżeli już coś gojom trzeba dać, to rejsach godzi się dać, ale bez wyrazu, bez ducha polskiego. Ukryte rajdactwo pod polskim szyldem." /s. 86/. Ten "nieżydowski" głos Ciesiołkiewicza powoduje - w zestawieniu z jego nieugiętą postawą ideologiczną - nagonkę na niego prowadzoną okrutnie przez SDP, kierownictwo Radiokomitetu, redaktorów prasy i w ogóle wszystkich zajmujących wysokie stanowiska - a tylko oni je ożywiście zajmować mogli - tago- i filozosyjonistów. Ma jednak Ciesiołkiewicz bojowego obrońcę, również jak on niezłomnego w tropieniu tagosyjonistów - generała Zygmunta Berlinga. /Tu przypominam - ożkowy bohater ZP Grunwald./ W ogóle Wojsko Polskie jest ulubioną instytucją autora "Inwazji". I choć jest to w dużej mierze miłość bez wzajemności, Ciesiołkiewicz nie poddaje się i ambitnie przystępuje do organizowania Związku Oficerów Rezerwy PRL. Niestety "Generałowie" /cudzysków - Z.C./, a szczególnie "niejaki Frey-Bielecki" /cudzysków j.w./ utraćają brutalnie tę głęboko skuszną i patriotyczną inicjatywę. Ale nie w tym dziwnego, jeżeli: "Syjonistoi robili, co mogli, aby Polska nie miała silnego i nowoczesnego wojska /natomiast wszystko czynili, aby kosztem Polski wzmacniać kadry armii Izraela." /s. 142/

"Inwazja upiórów" jest na dokładkę dziełem o wysokim stopniu wewnętrznego skomplikowania, orgią formalną, fajerwerkim gatunków i rodzajów literackich. Zawiera i listy, i burzliwe dialogi, i polemiki, i elementy dramatu, i pełne ekspresji liryczne monologi wewnętrzne autora... Zawiera także fragmenty pamiętnika generała Berlinga, którego Ciesiołkiewicz wykreowuje na polskiego męża opatrnościowego number one, przy czym posługuje się telegramem, jaki generał Berling wysłał do Stalina. Telegram brzmiał: "Umolaju Was spasajtie Polszu dla Sowietkowsko Sojuza iz ruk trookitskoj szajki mieźdunarodowo banditizma" /s. VIII/.

I masa cytutów. Jan Paweł II, Heisenberg, Franco, Mochnacki, Niemcewicz, Norwid, Szekspir, Broniewski - nie było dla nich ratunku przed nieprawdopodobną erudycją Ciesiołkiewicza.

Rozdział VIII - i ostatni - "Inwazji upiórów" jest /chyba w przewidywaniu szerokiego zainteresowania zagranicznych wydawców/ zatytułowany: "Oskarżam! J'Accuse! Ich klänge an!" i zawiera "Pols-

OPINIE

ski akt oskarżenia przeciwko syjonizmowi i jego nosicielom? Wniosek z tego rozdziału jest następujący: "Ze syjonistami, jak i z faszystami i kontrrewolucjonistami, wrogami ludowego państwa trzeba i należy rozmawiać językiem dla nich zrozumiałym."/s. 214/. I dalej: "Zbrodnie/tagosyjonistów - przyp. atg/ podlegają osądzeniu w trybie przewidzianym dla osądzenia zbrodni hitlerowskich."/s. 215/. Wydaje się, że ten "zrozumiały język" widzi Ciesiołkiewicz wedle słynnego hasła ukraińskich nacjonalistów: "Budeme rizaty Łachiw, židiw i komunistiw, pomyłujeme cyklystiw! Tylko co poniektórych kandydatów do rżnięcia chętnie by "twórcą nowego języka" wymienić. Na innych. Coś mi te językotwórcze zapędy tracą wiekopomnym dziełem przywoływanego już przeze mnie Józefa Wissarionowicza /o którym ballada głosi: "Towariszoz Stalin był bolszoz uczonej/

W językoznani j poznawszyj tołk..."/3/

I tu o języku, i tam o języku. I naprawdę chodzi o ten sam język, o ten sam sposób konwersacji... Ważny w nim argument siły, nie siła argumentu.

Warto jeszcze zwrócić uwagę na wyjątkowy wdzięk i lekkość stylu Ciesiołkiewicza. Na przykład z jego utworu dowiadujemy się, iż: "Helena Ujsiejewicza, córka Feliksa Kona, mąż opatrznosciowy generała Berlinga, oddała nieocenione usługi sprawie polskiej."/s. IX/. Nie wiem, jak Państwo, ale ja pierwszą raz skyszę o córce, która była mężem. Dewiacja jaka czy co? "Film Andrzeja Wajdy "Człowiek z marmuru" to dobry film, ale bez istoty" /s. 47/. Czyżby znowu obsesja ekstrasensoryjnych stosunków interpersonalnych? Fi donc!

"Tagosyjonistów" nazywa autor: "upiorami, bandytami, gangsterami w białych rękawiczkach, ludobójcami, szakalami, rejtachowcami." Nie mam już siły na wymienianie innych przykładów z działalności publicystycznej Ciesiołkiewicza. Swoją drogą, uważam, że uniwersytecka Komisja Zakładowa "Solidarności" powinna przyznać mi dodatek za pracę szkodliwą dla zdrowia - najlepiej mleko, bo podobno odtruwa. Przecież żeby pisać swoje felietony muszę czytać całą prasę /w tym "Rzeczywistość" i "Płomień"/ i oglądać tv. Dojdzie do tego czasem taki Ciesiołkiewicz i żyj tu, felietonisto, w pełni sił i psychicznego zdrowia. Oj, niekátwo, niekátwo...

Alle wracamy do naszych baranów. Można oczywiście traktować "Inwazję upiórów" jako tzw. wytwór chorego umysłu. Chyba nie tak jednak się sprawa ma. Przyznam przy tym, że stan zdrowia pana Ciesiołkiewicza średnio mnie obchodzi. Nieobojętna jest mi jednak odpowiedź na pytanie, dlaczego żadne władze nie zainteresują się działalnością pisaraka i polityczną tego pana? Przecież propaganda przez niego uprawiana podpada na pewno pod jakieś artykuły i paragrafy?.. A może władze interesują się działalnością Ciesiołkiewicza i spółki z nieograniczoną nieodpowiedzialnością pt. ZP Grunwald w zupełnie inny sposób niż ten, o który mnie w tym felietonie chodzi?

Anita Tyszkowska-Gosk

Przypisy

- 1/ "Umolaju Was..." - Błagam Was wyzwolicie Polskę dla Związku Radzieckiego z rąk trockistowskiej szajki międzynarodowych bandytów
- 2/ "Budeme rizaty..." - Będziemy rżnąć Łachów /Pelaków/, gułajów i komunistów, oszczędzimy cyklistów."
- 3/ "Towariszoz Stalin..." - Towarzysz Stalin był wielkim uczonej, znającym się na językoznawstwie.

atg

W liście do "Polityki" /nr 40/ pisał jeden z czytelników, co sądzi o źródłach sierpniowego przesilenia: "Pomiędzy s.p. kardynała Wyszyńskiego, który całe życie stracił na walkę z PZPR, a weźmy kardynała Karola Wojtyłę, który nie godził się ze wschodnią polityką Pawła VI. Jego związki z episkopatem RFN i USA ... utorowały mu niewątpliwie drogę do tronu watykańskiego ... Przecież wasze artykuły w "Polityce" to woda na młyn wielkiego bossa ... Te 10 milionów członków "Solidarności" to wielki kant. Ludzie zostali wymanewrowani ...! Tragedią naszego kraju jest, że mamy znacznie więcej "pancernych", niż czterech.

Na ostatnim plenum mówił M. Orzechowski o wymogach toczącej się walki ideologicznej: "Trzeba sobie zdawać sprawę, że idee, aby stały się siłą materialną, potrzebują materialnego wsparcia. Nie możemy czekać biernie, ufnąć w samoczynną siłę naszych najpiękniejszych idei, musimy wesprzeć tę ideę działaniami organizacyjnymi. /.../ Formy i metody, jakimi posługują się siły antysocjalistyczne, musimy zwalczać nie tylko siłą argumentów, lecz także argumentem siły, którą dysponuje nasze państwo". /Trybuna Ludu, nr 245/.

Czego boją się władze, tłumiając ruch związkowy milicjantów? "Chyba - wyjaśnia jeden z organizatorów związku Z. Kleśnik /Tygodnik Solidarność nr 28/ - najbardziej tego postulatu, który mówi, że w konfliktach społecznych my, funkcjonariusze, nie możemy być argumentem. Rozwiązanie tych konfliktów jest bowiem możliwe tylko przez dialog".

Wrocławska "Gazeta Robotnicza" /nr 202/ opisuje, jak wygląda kryzys w jednej z wielu zakładowych organizacji partyjnych "W Komitecie zakładowym - pisze M. Adamiecka - dowiedziałam się, że proces zdawania legitymacji partyjnych trwa. Nie ma charakteru masowego, nie jest następstwem jakichś określonych wydarzeń. Po prostu co jakiś czas przychodzi ktoś z legitymacją i prosi o skreślenie. /.../ Z dołu - rozmaite konflikty i rozgrywki na górze wydają się być niepoważne. Chce mieć "Solidarność" okienko w telewizji? Dać jej. Jak będą głupio mówić, naród potrafi to ocenić".

Zjazd "Solidarności" zakończył się. Pamiętamy oskarżenia Zjazdu o ekstremizm. Ale zdarzały się i głosy rozsądku. W "Sztandarze Młodych", nr 226 pisał R. Naleszkiewicz: "Atmosferą zjazdu podgrzewa się nie tylko dzięki wpływom wewnętrznym /.../ Atmosferę tę podgrzewają ustawicznie napływające informacje o zatrzymaniach i aresztowaniach działaczy związku, co wywołuje zrozumiałe - w tej sytuacji - oburzenie. /.../ Wydaje mi się, że jeśli zjazd ma mieć szanse podjęcia uchwał wystarczających na następne dwa lata, jeśli zechce zmienić taktykę "udry na udry" w kierunku partnerstwa i częściowej choćby współpracy - obie strony winny się postarać o utworzenie ku temu niezbędnych warunków".

"Tygodnik Powszechny", nr 41, wyjaśnia tło nieporozumień wokół uchwały z podziękowaniem dla KOR, podjętej przez Zjazd "Solidarność". "Nieporozumienia wokół KOR-u, któremu zjazd jako całość - co godne jest podkreślenia - oddaje wszystkie zasługi, zwiększa te z roku 1976 - dotyczy bardziej

"sposobu bycia" niż celu. Skłonność do mafijnych zachowań i podejrzliwość rodzi mafijność i podejrzliwość. Z pewnością, ambiwalencja uczuć wpłynęła na różnicę treści proponowanych Zjazdowi "podziękowań". Jedni chcieli KOR uhonorować bardziej, drudzy widzieli jego miejsce równoległe z innymi ugrupowaniami". Dodajmy, że cała sprawa ma swój finał w postaci odwołania autora owego drugiego, kompromisowego wniosku, P. Niezgodzkiego, z funkcji rzecznika prasowego NSZZ "Solidarność" Regionu Mazowsze, i że decyzja władz regionu została poprzedzona szeroką kampanią propagandową /której próbkę, znajdującą się w naszym posiadaniu, możemy udostępnić/.

UCHWAŁA IV PLENUM

jest zgodna z odczuciami członków partii i całego społeczeństwa. Opinie takie padają na zebraniach z udziałem członków Komitetu Centralnego".

Wiadomość taką podała niedościgny jak zwykle dziennik telewizyjny w dniu 23 października w trzecim wydaniu. Jak takie spotkania wyglądają i jaka jest opinia społeczeństwa, jakie są jego odczucia niech świadczy przebieg spotkania w klubie PAX we Wrocławiu w dniu 20 października. Spotkanie zgodnie z zamiarem organizatorów miało dotyczyć IX Zjazdu FZRR oraz I Zjazdu NSZZ "Solidarność".

"Solidarność" reprezentowana była przez delegatów na Zjazd dra Adolfa Józwenkę i Janusza Bałękowskiego - członka Prezydium Zarządu Regionu "Dolny Śląsk" NSZZ "Solidarność".

FZRR reprezentował delegat na IX Zjazd prof. dr Marian Orzechowski - członek KC. Charakter spotkania z inicjatywy M. Orzechowskiego, ku zadowoleniu zebra-

nych, został zmieniony. Nie Zjazdu, a IV Plenum. Nie muszę dodawać, że delegaci "Solidarności" nie byli zbytby absorbowani. Włączyli się chyba trzy razy, w tym raz dla o b r o n y M. Orzechowskiego!!!

M. Orzechowski zaczął od podania informacji o atmosferze Plenum i o jego przebiegu. Oto fragment jego relacji: "Atmosferę obrad i dyskusji zdominowały następujące fakty; beznadziejna wręcz sytuacja gospodarcza; słuchając wystąpień robotników i robotnic z fabryk, którzy mówili o tym, co się tam dzieje; Słuchałem wystąpienia robotnicy z Ostrołęckiej Fabryki Opakowań. Ona mówiła o sprawach bardzo prostych, że robotnice nie mają rajstop, nie mają pończoch, że zbliża się zima.../. Kiedy to słyszy się z ust robotnicy, dla której to ma wręcz kosmiczny wymiar, to jest to zupełnie coś innego. A więc ta psychoza kolejkowa, groźba tragedii kolejkowej, groźba n i e k o n t r o l o w a n y c h r o z r u c h ó w, nad którymi nikt nie zapanuje ani "Solidarność", ani partia, w jakiś sposób określiły atmosferę panującą na Plenum. Czynnikiem, który był z tym ściśle związany było przekonanie, coraz bardziej narastające w miarę jak prace plenarnego posiedzenia szły do przodu, że obecne kierownictwo nie jest w stanie realizować własny program porozumienia społecznego. /.../ W tej właśnie atmosferze, nie z ust ideologów, nie z ust partyjnej elity, ale z ust jak najbardziej autentycznych robotników budowlanych i innych padały propozycje, że trzeba obdarzyć natychmiast, od zaraz rząd nadzwyczajnymi pełnomocnictwami. Na tym tle rodziły się, nie mające nic wspólnego z partyjną konserwą, że od poniedziałku, tzn. od wczoraj należy wprowadzić stan wojenny. /.../ dlatego w tym kontekście proszę odczytać Uchwałę IV Plenum. /.../ Zwyciężyła linia, i to proszę dostrzegać za twardeymi słowami, zwyciężyła linia, że po to można sięgać tylko w stanie wyższej konieczności. /.../ Proszę Państwa, również przez pryzmat tej dramatycznej sytuacji, w jakiej znajduje się nasz kraj, jak należy rozłożyć odpowiedzialność za to, w jakim stopniu odpowiedzialna jest partia, w jakim "Solidarność", w jakim inne siły itd. /.../ Również i na tym posiedzeniu pojawiały się głosy takie, aby postawić w sposób kategoryczny kwestię uczestnictwa członków partii w "Solidarności". /.../

A oto ocena Uchwały IV Plenum wyrażona przez jednego z obecnych: "Mam tutaj dwie sprawy. Po pierwsze to mam takie zadowolenie, że mam okazję spotkać się z człowiekiem, który jest przewodniczącym Komisji Uchwał i Wniosek IV Plenum, która wzbudza ostre kontrowersje. Pan wystąpił tutaj z dłuższym referatem, któremu przysłuchiwałem się z uwagą, budzi moje zdziwienie, że sprawy, które pan poruszał są niezwykle powierzchowne. Gdybym był złośliwy, to stwierdziłbym cytując pana, że pan Kania odszedł dlatego, że koblety z jakiegoś zakładu nie mają rajstop. Przynajmniej tak pan ten problem zobaczył. Wynika z tego, że trzy miesiące wcześniej, w czasie Zjazdu te rajstopy były. My wiemy, że jest inny powód, dla którego pan Kania odszedł: Kreowanie na jednego człowieka, który może kraj wyprowadzić z kryzysu, pana generała Jaruzelskiego jest po prostu śmieszne. Pan Jaruzelski był już w władzach centralnych wcześniej. Co robił pan Jaruzelski, kiedy padł rozkaz strzelania do robotników w Wbrzeżu. Prawdopodobnie nic nie robił, a w sytuacji obecnej straszy społeczeństwo: W moim umyśle powstaje wątpliwość i nawet pewne twierdzenie, że pan Jaruzelski był za tym wcześniej, za czym jest w tej chwili, tzn. za rozwiązaniem siłowym.

Chciałem powiedzieć, że budzi moje zdziwienie tak powierzchowne ślizganie się po temacie bądź co bądź profesora. Od pana należy wymagać trochę więcej.

IV Plenum redaguje tak strasznie dla Polaków uchwałę. Przecież siedzi pan w tej chwili obok członków "Solidarności", którzy jakos nie budzą wstrętu w panu, może pan z nimi rozmawiać. Dlaczego nie przeczuci pan tego na całe społeczeństwo? Poza tym wydaje mi się, że partia nie nauczyła się rozmawiać i błędy przeszłości w niczym nie zmieniły tej partii, która kiedyś bezbronnym robotnikom proponowała czołgi, proponowała salwy z karabinów maszynowych. Wydaje mi się, że jeśli jest pan człowiekiem myślącym, nie powinien pan być przewodniczącym Komisji Uchwał i Wniosek, któ-

ra zredagowała taką uchwałę, zawierającą pomieszenie z poplątaniem!. Łatwo to mogę dowieść. Choćby punkt 2: "Komitet Centralny potępia bojówkarskie metody presji i nagonki przeciwko ludziom pracy". Jako członek Komitetu Obrony Więźniów Politycznych wiem coś niecoś na temat bojówkarskich metod. Mam prawo twierdzić, że te metody i wszelkie nagonki przeciw ludziom pracy wychodzą z FZRR. /.../ Budzi moje zdziwienie takie sformułowanie "Komitet Centralny FZRR domaga się od "Solidarności" poszanowania Konstytucji PRL i poszanowania obowiązującego prawa". Ale my tego samego domagamy się od partii. /.../ Natychmiastowego wstrzymania się od akcji strajkowej". Przecież wcześniej ukazał się apel naczelnych władz "Solidarności", które to właśnie za proponowały. I to spotkało się z oddźwiękiem: "Konstruktywnego podejścia do rządowego programu wychodzenia z kryzysu".

Ja nie wiem, ale wydaje mi się, że tego konstruktywnego programu partia jeszcze nie ma. /.../... przeciwstawienia się prowadzonej kampanii antyradzieckiej". Jeżeli żąda się od "Solidarności" przedstawienia się kampanii antyradzieckiej, to trzeba najpierw udowodnić, że taką kampanię prowadzi. Nie można kogoś oskarżać i z góry ferować wyroki. /.../ Dziwi mnie to, że pan, współtwórca tej Uchwały przyszedł zupełnie spokojny na spotkanie, na którym jest mnóstwo członków "Solidarności". W myśl tego,

co pan wspólnie zredagował, powinien się pan otoczywać batalionem policji i wjechać na czołgu /oklaski/. Wydaje się, że to co jest w Uchwale napisane, to nie ma nic w s p ó l n e g o z sytuacją w Polsce. To jest kolejna histeria. /oklaski/. Jak pan sobie wyobraża konfrontację? Co, "Solidarność" będzie z gołymi rękami atakowała, 2 mln. żołnierzy radzieckich, z milion polskich? Pan wybaczy, ale to jest bełkot. /.../ "... sięgnięcie przez najwyższe władze PRL w razie wyższej konieczności do konstytucyjnych uprawnień w celu obrony najżywniejszych interesów narodu". Proszę pana, najżywniejsze interesy narodu to są między innymi rajstopy. Czy wy myślicie, że przy pomocy czołgów będziecie produkować większą ilość rajstop? To wszystko jest bez sensu. Mam wrażenie, że tam zasiadają ludzie, którzy niczego nie rozumieją. /.../ Ja czytając to mam wrażenie, że to piszą ludzie nie mieszkający w Polsce. Może oni mieszkają w Moskwie, może mieszkają w Ameryce. /.../ Co wywołało takie nastroje w PZRR, że nas straszą taką uchwałą? Proszę nam wytłumaczyć".

Pytania domagające się wytłumaczenia podstaw wydania tak ostrej uchwały mmożyły się. Pytano o fakty. A co odpowiedział główny ideolog?

"Niech pan nie odmawia prawa członkom Komitetu Centralnego takiej oceny sytuacji jak ją ocenili". I dalej: "Taka jest opinia tych 184 ludzi, którzy to głosowali. Być może możemy teraz dyskutować, co to są, jak należy rozumieć owe interesy państwa i narodu, jak rozumieć interesy klasy robotniczej itd."

Focuczający jest następujący fragment dyskusji:

Pytanie: "Na podstawie jakich faktów można było takie sformułowanie ogłosić?"

Odpowiedź: "Co to znaczy fakty?"

Pytanie: "Na podstawie jakich faktów kierownictwo partii doszło do konkluzji, że kierownictwo "Solidarności" weszło na drogę sprzeczną z interesem państwa, a przede wszystkim z interesem klasy robotniczej?"

Odpowiedź: "Na podstawie subiektywnej oceny ludzi, którzy zabierali głos, którzy formułowali opinie. To nie jest orzeczenie sądowe, to jest ocena polityczna. /.../ Na takiej samej podstawie, na jakiej przywódca "Solidarności" na Zjeździe w Gdansk opowiadał, że komuniści nikogo nie reprezentują, że są poza tradycją itd. itd."

Pytanie: "Kto oceni, czy zaistniała sytuacja wyższej konieczności, wymagająca wprowadzenia stanu wojennego?"

Odpowiedź: "Sejm jest konstytucyjnie uprawniony do

ogłoszenia takiego stanu".

Pytanie: "Ale co to jest stan wyższej konieczności?"
Odpowiedź: "Na przykład zaczynają się nie kontrolowane rozruchy głodowe, które prowadzą do kompletnego chaosu w kraju. Albo klęski żywiołowe opanowujące cały kraj. A jeśli chodzi o sytuację gospodarczą, o paliwa, o energię, to zaczynamy się zbliżać do stanu klęski żywiołowej". /.../ Może dojść do takiej sytuacji, kiedy partie polityczne razem z "Solidarnością" dojdą w 10 minut do wniosku, że taki stan należy wprowadzić. Właśnie w sytuacji nie kontrolowanych rozruchów głodowych, kiedy zacznie się dewastować sklepy /protesty sali/. A, czy państwo wykluczacie taką sytuację, kiedy będzie się stać w kolejkach zimą?"

W kontekście rozważanego stanu wojennego padło i takie pytanie: "Proszę wyjaśnić, co pan miał na myśli formułując na Plenum takie zdanie: Formy i metody, jakimi posługują się siły antysocjalistyczne musimy zwalczać nie tylko siłą argumentu, ale także argumentem siły, którą dysponuje państwo".

Profesor wyjaśniał: "Siły, którą państwo dysponuje, to nie są tylko czołgi, wojsko, milicja, czy policja ale także jest to obowiązujące prawo. Ktoś, kto kolportuje ulotki antyrządowe, powinien odpowiadać z mocy prawa. Wkracza prokuratura. Jest to argument siły? Jest to argument siły! /z sali protesty/ No, mój Boże, czy nie sądzi pani, że są to ulotki antyrządowe, gdy są takie rysunekki o Breżniewie".

Tutaj wywiązała się polemika, która doprowadziła do takiego pytania: "Dlaczego rząd lub partia nie nie złożyły przynajmniej protestu na ręce rządu czeskiego za rysunki kolportowane w oficjalnych pismach. Była tam zamieszczona satyra na papieża. - papież z wielkim toporem w ręce rozbijający napis PZPR, Czy to godzi w sojusze? /oklaski/

I pan profesor: "Nie mogę powiedzieć, czy rząd składał protest. Mogę tylko wyrazić swoją opinię o tych ulotkach. Nie widziałem ich, tylko słyszałem i jestem tak samo oburzony jak pani. /.../ Ja zapytam na najbliższym plenum ministra Czyrka, czy zna taką sprawę i co żeśmy zrobili? jeśli to istotnie miało miejsce, to jest to powód do protestu".

Profesor mówił jeszcze o sile wyobraźni niektórych członków Komitetu Centralnego - głównie "autentycznych robotników". Siła ich wyobraźni nie przekraczała podobno linii stanu wojennego. No coż, może to i prawda. Piszę ten artykuł w piątek, a we wtorek był Katowice, we środę Wrocław. Zastanawiam się dokąd sięga siła wyobraźni profesora Uniwersytetu, a zarazem członka Komitetu Centralnego. Ale nie mogę powstrzymać się od pytania, czy władza, nie wiem czy ta najwyższa, nie wzięła sobie do serca nawoływań profesora, należącego chyba do elity partyjnej, i zamiast siły "argumentów", postanowiła wypróbować "argumentu siły".

T. Jakubowski

MEDICE, CURA TE IPSUM

Mądre łacińskie przysłowia nakazują lekarzowi rozpoczynanie kuracji od samego siebie. W naszych konkretnych warunkach znajduje ono szczególne zastosowanie - "lekarz", który w czasie ponad trzydziestoletniej praktyki wpędził gospodarke kraju w stan agonii powinien przesłanie tej właśnie maksymy wziąć pod uwagę, aby zrozumieć aktualny nastrój pacjenta. Werbalnym deklaram, iż nastąpi poprawa, trudno ufać, zwłaszcza gdy dalsze przedłużanie "kuracji" grozi po prostu upuszczeniem niesforemnie pacjentowi krwi.

Piszę o tym nie bez powodu, bowiem pogróżkowy ton wypowiedzi dominował podczas wszystkich niemal wystąpień na IV Plenum KC PZPR. Na szczęście nie we wszystkich. Oto Zbigniew Ciechan, sekretarz KZ PZPR w ZWCh "Chemtex-Elana" w Toruniu, potrafił przedstawić niepopularne w tym gremium realia. Oto, jego zdaniem, "organizacje partyjne w dużej mierze funkcjonują jedynie na papierze. Narasta fala zdawania legitymacji partyjnych, w tym głównie przez robotników o długoletnim stażu partyjnym". Przyczyną tego stanu rzeczy Z. Ciechan upatrywał w narastającym braku zaufania "do nowo wybranych władz, obrosniętych starym aparatem, rozszerzonym ostatnio przez nie zawsze najwartościowszych towarzyszy, którzy musieli odejść z pełnionych funkcji w wyniku kampanii wyborczej. Środki masowego przekazu w dalszym ciągu realizują linię propagandową nie służącą pokojowi społecznemu. Wisł nad partią nie zakończony proces

rozliczeń z ludźmi winnymi obecnego kryzysu politycznego i gospodarczego. /.../ Dodatkowo na wymienione zjawiska nakładają się niesprawny, a czasem wręcz nieudolny sposób funkcjonowania administracji państwowej /.../".

Nie podejrzywam, aby Z. Ciechan zamierzał dostarczać argumentów członkom Komisji Krajowej. Nie ulega jednak wątpliwości, iż również on donośnie apelował: medice, cura te ipsum ... /WS/

KARYGODNA LEKKOMYŚLNOŚĆ?

Na meczach piłkarskich służbę porządkową pełnili dotąd zawsze funkcjonariusze MO. W sobotę 24 października kibice, którzy przybyli na mecz Śląska z Widzewem Łódź, stwierdzili ze zdziwieniem, że milicjantów zastąpiło wojsko.

W czasie spotkań piłkarskich ostatnio często zdarzają się bijatyki, w których musi interweniować milicja. Milicjanci są do takich akcji specjalnie szkoleni i wyposażeni, czego o wojsku nie da się powiedzieć. Trudno przewidzieć, jak zachowaliby się uzbrogieni żołnierze w sytuacji, gdyby trzeba było rozdzielać zwaśnionych kibiców. Dodajmy, że na poprzednich meczach nie zauważało się jakoś symptomów wrogości widowni wobec funkcjonariuszy MO, co mogłoby usprawiedliwiać ich zamianę na wojsko.

Decyzja ta jest karygodnym przejawem co najmniej lekkomyślności.

redakcja

OKPN

Sprawozdanie z posiedzenia RKPn Dolnego Śląska
Wrocław 20 10 1981 r.

20 b.m. odbyło się posiedzenie Regionalnej Komisji Porozumiewawczej Nauki. Dyskutowano formułę działalności RKPn w bieżącym roku akademickim. Największe kontrowersje wzbudziła sprawa czy RKPn powinien spotkać się in pleno czy też w sekcjach. Ostatecznie przyjęto zasadę, że najważniejsze jest sprawne zorganizowanie sekcji /szkoły wyższe, PAN, instytuty resortowe/, natomiast zebrania plenarne będą formą wymiany informacji. Następne zebranie odbędzie się 9.11.b.r. W dalszym ciągu zapoznano uczestników z ustaleniami odnośnie uchwały o finansowaniu szkolnictwa wyższego, przyjętymi przez komisję RKPn, oraz poinformowano o problemach prenumerat czasopism zachodnich. Na tym posiedzenie zamknięto.

Stefan Cieśla

Sprawozdanie z posiedzenia zespołu roboczego OKPN
Warszawa 11 10 1981 r.

W dniu 11 10. odbyło się w Warszawie posiedzenie zespołu roboczego OKPN. Sekretariat przedstawił swą działalność w okresie od OKPN w Poznaniu do 11.10. Koncentrowała się ona na sprawach związanych z ustawą o szkolnictwie wyższym. Po przekazaniu Ministrowi Nawrockiemu stanowiska OKPN postanowił on przesłać projekt Resicha III do rządu bez żadnych zmian, nawet formalnych. Rada Ministrów zdecydowała co dalej z tym robić. Ponadto sekretariat spotkał się z sejmową komisją legislacyjną. Omówiono tok prac nad ustawą. Ustalono, że we wszystkich sprawach związanych ze szkolnictwem wyższym komisja będzie kontaktować się z przedstawicielami OKPN. Uproszczono sekretariat pozytywnie zaopiniował propozycje współpracy w konkretnych sprawach z ZNP, a także zgodził się na propozycje podwyżki dla pracowników szkół wyższych. W dalszym ciągu ustalono porządek zebrania OKPN w Radomiu. Na wniosek naszej uczelni będzie omawiana sprawa dewiz na czasopisma zachodnie. Padła propozycja aby zagadnieniem tym zajął się Wrocław. Na tym posiedzenie zakończono

Stefan Cieśla

Dlaczego Radom?

Najbliższe posiedzenie OKPN ma się odbyć w WSI Radom. Spowodowane jest to napiętą sytuacją w tej szkole. Od połowy ubiegłego semestru Solidarność WSI domagała się odwołania ze stanowiska rektora pana Chebdy wysuwając przeciw niemu konkretne zarzuty. Komisje ministerialne potwierdziły je, niestety bez dalszych konsekwencji. Chebda pozostał rektorem, a nawet otrzymał nagrodę Ministra. Mimo poparcia Z.R. NSZZ Solidarność komisja zakładowa nie może uzyskać

OKPN

satisfakcji. Ostatnio minister przedłużył kadencję rektora o dwa miesiące, a ten przygotował ordynację wyborczą "w zupełnie starym stylu". Komisja Zakładowa przeprowadziła wśród pracowników referendum, w wyniku którego okazało się że nikt nie akceptuje tej ordynacji. W odpowiedzi rektor zagroził członkom "Solidarności" postępowaniem dyscyplinarnym, a gdy na kolegium rektorów "Solidarność" i NZS zaprotestowały przeciw temu, to przedstawiciel NZS został po prostu wyrzucony za drzwi a następnie przegłosowano, że przedstawiciel KZ NSZZ "Solidarność" ma pójść w jego ślady. Wobec bezskuteczności dotychczasowych kroków OKPN postanowiono, dla zadokumentowania siły Związku, i dla moralnego poparcia pracowników WSI przeprowadzić u nich posiedzenie OKPN. Zobaczymy jak długo będzie można udawać że Sierpnia w 1980r. nie było?

Stefan Cieśla

Komunikat z X Zjazdu OKPN

X Zjazd OKPN odbył się w Radomiu, w WSI, w dniu 25 października 1981, poprzedzony Zjazdami Sekcji Szkół Wyższych oraz Sekcji Instytutów Naukowych i Resortowych OKPN, w dniu 24.X.br. Zjazd zapoznał się z sytuacją zaistniałą w WSI w Radomiu i ustosunkował się do niej w swej uchwale, domagając się w niej odwołania rektora prof. dra M. Hebdy, przeprowadzenia wśród pracowników uczelni referendum w sprawie trybu wyboru władz uczelni, zagwarantowania przedstawicielom NSZZ "Solidarność" udziału w posiedzeniach ciała kolegijskich, oraz zaprzestania represji za działalność związkową i cofnięcie represyjnych decyzji podjętych dotychczas. Zjazd odpowiedział również na pismo miejscowej Rady Zakładowej ZNP, wyrażające sprzeciw wobec ingerowania Zjazdu w wewnętrzne sprawy WSI. Biuro programowe złożyło sprawozdanie ze swych prac w okresie od ostatniego Zjazdu. Odbyły się w tym czasie rozmowy z Sejmową Komisją Nauki i Postępu Technicznego. Według zapewnień tej komisji, projekt ustawy o szkołach wyższych zostanie wniesiony na Prezydium Rządu w dniu 2.XI.br. Komisja zapewnia udział przedstawicieli Związku w dalszych pracach nad ustawą. Sprawy ustaw o nauce oraz o instytutach i o Polskiej Akademii Nauk znajdują się w impasie. Brak również materiałów ze strony uczelni i instytutów w kwestii finansowania, co odwieka sprawę. Ponieważ kwestie te muszą być najpierw uzgodnione w ramach środowiska naukowego, zapowiedziano na 14. IX br. spotkanie wszystkich zespołów legislacyjnych oraz zespołu d/s finansowania nauki. Zjazd opracował projekt odpowiedzi na Wstępne Założenia Nowego Systemu Płac pracowników szkół wyższych i placówek naukowo-badawczych, przesłane przez MNSWiT, przyjmując w zasadzie propozycje Zespołu d/s Płacy, ze wskazaniem, iż wysokość wynagrodzeń winna być obliczana w stosunku do średniej krajowej. Wzrost płac przy utrzymaniu tego samego stosunku do tej średniej powinien być gwarantowany z budżetu państwa. Zjazd zastrzegł, że podwyżka płac dla nauczycieli akademickich musi być wprowadzona w życie jednocześnie z regulacją płac pozostałych pracowników uczelni i instytutów. Do chwili generalnej regulacji płac winny one być zrównane z uposażeniem odpowiednich grup branżowych.

Sekcja instytutów naukowych i resortowych przedstawiła tezy do ustawy o nauce, które winny być przedyskutowane w środowiskach oraz projekt odezwy do pracowników nauki w sprawie tej ustawy. Apel ten, po przeredagowaniu, zostanie rozesłany. Dyskusję nad rolą pracowników nauki w realizacji programu pracy Związku opracowanego przez I ZD przełożono na następną zjazd OKPN.

W odpowiedzi na propozycję współpracy wysuniętą przez ZG ZNP Nauka postanowiono podjąć taką współpracę w sprawach konkretnych /sanatoria, ustawa o stopniach i tytułach naukowych/.

Termin następnego zjazdu OKPN ustalono na 28 /sekoje/ 1 29 XI br. Zjazd odbędzie się w Łodzi.

Z ostatniej chwili

28.X.1981r.
Jego Magnificencja
Rektor Uniwersytetu Wrocławskiego
Prof. dr Józef Łukaszewicz

w m i e j s c u

Prezydium Komisji Zakładowej NSZZ "Solidarność" wyraża głębokie zaniepokojenie faktem sprzedaży z ma-

redagują:

S. Cieśla, J. Drozd, T. Jakubowski, K. Kawalec, W. Suleja,

A. Tyszkowska-Gosk, G. Zipold-Materkova

Redakcja techniczna: M. Spychalski, A. Markiewicz, E. Herezo

ZGUWr., W-w, z. 1425, A-4x2, 2000+5. Adres redakcji: 50-139 Wrocław, ul. Szewska 50/51, pok. 4

gazynów Zakładów Remontowo-Budowlanych Uniwersytetu Wrocławskiego znacznych ilości deficytowych materiałów budowlanych i wyposażeniowych Dyrektorowi Administracyjnemu mgr Tadeuszowi Mrozowi.

Na posiedzeniu Kolegium Rektorskiego w dniu 23 września br. zapadła decyzja o powołaniu komisji d/s opracowania regulaminu odsprzedaży ewentualnych zbędnych zapasów magazynowych pracownikom naszej Uczelni. Przewodniczącym tej komisji został mgr Tadeusz Mróz, który na tymże posiedzeniu oświadczył, że swoje podanie - aczkolwiek paraflowane już przez Jego Magnificencję - wycofuje do chwili zatwierdzenia zasad odsprzedaży. Tymczasem już dnia 28 września br. pobrał on materiały o łącznej wartości 84000 zł /słownie: osiemdziesiąt cztery tysiące/. Niemalże wszystkie te materiały są deficytowymi nie tylko w skali kraju ale i na naszej Uczelni. Szereg prac było i jest wstrzymywanych /szczególnie remontowych/ na naszej Uczelni ze względu na rzekome niedostatki tych materiałów w magazynach. O wszystkim tym wiedział, ze względu na zajmowane stanowisko mgr T. Mróz, jak też Kierownik Zakładów Remontowo-Budowlanych inż. Stanisław Bekier.

Uważamy postępowanie Dyrektora Administracyjnego za wysoce naganne, działające na szkodę Uniwersytetu Wrocławskiego oraz sprzeczne z podstawowymi zasadami etycznymi.

W tej sytuacji wnosimy o:

1. Natychmiastowe zawieszenie w czynnościach służbowych Dyrektora Administracyjnego Uniwersytetu Wrocławskiego mgr Tadeusza Mroza.
2. Wszczęcie postępowania wyjaśniającego w stosunku do mgr Tadeusza Mroza jak też kierownika Zakładów Remontowo-Budowlanych inż. Stanisława Bekiera i podjęcie stosownych decyzji personalnych.
3. Powołanie komisji d/s zbadania dotychczasowych form i zakresu sprzedaży tzw. nadwyżek magazynowych.

Przewodniczący
Komisji Zakładowej NSZZ
"Solidarność" Uniwersytetu
Wrocławskiego
doc. dr hab. Ludwik Turko

W załączeniu:

1. Lista materiałów pobranych przez mgra T. Mroza dnia 28 IX 1981r.

/ O D P I S /

Dokument "WZ" nr 149/81 nr magazynowy 410/81, 411/81, 412/81. Data wystawienia 15.09.1981r. Data pobrania materiałów 28.09.1981r.

Pobierający Dyrektor Administracyjny Tadeusz Mróz.

1. Rury ocynkowane ø 50	14 mb
2. " " ø 40	12 mb
3. " " ø 32	24 mb
4. " " ø 25	37 mb
5. " " ø 20	35 mb
6. " " ø 15	22 mb
7. Grzejniki nr 1 210 element. 63 mb	
8. Umywalki	3 szt.
9. Syfony umywalkowe	3 szt.
10. Baterie umywalkowe	3 szt.
11. Muszle ustępowe	2 szt.
12. Sedesy ustępowe	2 szt.
13. Płuczki dolnopłukowe	2 szt.
14. Kratki ściekowe ø 50	2 szt.
15. Wpusty piwniczne ø 100	1 szt.
16. Wanny dk. 1500 cm	2 szt.
17. Baterie wannowe	2 szt.
18. Cement	2,5 tony
19. Glazura biała	10,5 m ²
20. Glazura kolorowa marmurek	15 m ²
21. Terakota bułgarska	9 m ²
22. Parkiet kl. III	81 m ²
23. Chemosil	nie wydano - brak
24. Utwardzacz	" " "
25. Lakier bezbarwny	15 litrów
26. Emalia biała	20 litrów
27. Śrubunki mosiężne grzejnikowe	17 szt.
28. Wykładzina "Rekord"	14 mb
29. Farba emulsyjna biała	15 litrów
30. Glazura różowa	15 m ²
31. Terakota liście	4 m ²
32. Papa bitumiczna	6 rolek /120 m ² /